Dziś w numerze dodatek: TURYSTYKA i KRAJOZNAWSTWO

Czwartek, 29 sierpnia 1935 - Nr. 199 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Wypróbowana metoda fałszów

„Jeden głupiec potrafi więcej zaprzeczyć, niż stu filozofów udowodnić".
Stare przysłowie łacińskie.

(m) „Front" bojkotowy zapadł się jak domek z kart... Gdyby jego inicjatorzy mieli wtedy, kiedy buńczucznie rzucali hasło ‚abstynencji" wyborczej, trochę tylko znajomości istotnych nastrojów, nurtujących społeczeństwo — zaprawdę nie byliby poszli na taktykę, która ich nietylko wykańcza politycznie, ale również i ośmiesza. A ośmieszenie jest zarówno w życiu prywatnem jak i publicznem zabójcze...

Rozpadł się zatem front bojkotowy; wyłamały się zeń przedewszystkiem związki pracownicze, reprezentujące zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych. Odezwało się poczucie państwowe w starych działaczach ludowych i zdezawuowali następców tronu witosowej polityki przekory.

Ostała się zatem garść rozczarowanych agitatorów partyjnych, dostrzegających teraz, jakie głupstwo palnęli i próbujących ratować pozory.

W jaki sposób? A no, po dawnemu: fałszowaniem rzeczywistości, plotkarstwem i pokątną agitacją. Chodzi się więc od wsi do wsi, od chałupy do chałupy, od człowieka do człowieka, od kawiarni do kawiarni, od stowarzyszenia czy związku do stowarzyszenia i związku — i rozprzestrzenia fałsze, podsuwa jakieś fantastyczne gadki. Kolportuje się chyłkiem „odezwy" i ulotki, a zaśmieca prasę partyjną najbardziej niedorzecznemi wiadomościami.

A więc np., że termin wyborów jeszcze nie całkiem pewny... możliwe — podszeptuje się — daty głosowania będą odroczone... Naiwna to spekulacja, licząca na to, że a nuż „szary człowiek" uwierzy i nie pójdzie o wyznaczonym dniu do urny...

Albo: kolportuje się na wsi wiadomość, że prawo do głosowania ordynacja przyznaje tylko tym, co posiadają wykształcenie średnie... Świadomy cynizm takiej propagandy polega na pomieszaniu przepisów ordynacji, dotyczących innych kwalifikacyj wyborców do Sejmu i do Senatu. I tu też u źródła takiej fałszywej interpretacji tkwi, by pełnoletni wyborca sejmowy, nie posiadający średniego wykształcenia pozostał w domu.

Fałszerstwo przepisów ustawowych sięga jeszcze dalej. Czytamy w jednej z „odezw", rozpuszczanych wśród nizin społecznych, że nowa ordynacja pozwala, aby każdy wyborca zrobił sobie własną kartkę do głosowania... Oczywiście jest to świadome kłamstwo i spekulacja na mnożenie nieważnych głosów. Ordynacja bowiem przepisuje, że głosować można tylko na kartki, które przewodniczący komisji wręcza wyborcy, kartki, na których są wydrukowane nazwiska wszystkich kandydatów, a z pośród tych nazwisk wyborca ma prawo swobodnie dokonywać wyboru.

Czy mamy mnożyć dalsze przykłady takiej złośliwej, bo tylko obywatela ogłupiającej, propagandy, jaką po całkowitem bankructwie hasła „bojkotowego"

(Ciąg dalszy na str. 2).

Francja przeciwko sankcjom wobec Włoch

Uchwały francuskiej rady ministrów

Paryż, 28. 8. (PAT) O dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Havas donosi, iż gabinet **pozostawia Lavalowi wolną rękę co do wyzyskania ewentualnych okazyj działania w Genewie na rzecz pokoju.** W razie gdyby Wielka Brytanja w Genewie występowała na rzecz pewnych zarządzeń, powołując się na pakt Ligi, ze strony francuskiej, jak donosi Havas, wyrażane jest życzenie, by wskazać, iż zgodnie z oświadczeniem Mussoliniego, zastosowanie sankcyj **uważane byłoby w Rzymie za akt wrogi, mogący rozszerzyć zatarg.**

Reprezentant armji polskiej rewizytuje Szwecję

Z pobytu gen. Fabrycego w Sztokholmie

Sztokholm, 28. 8. (PAT.) Gen. Fabrycy, który bawi w Szwecji z rewizytą w imieniu wojska polskiego, **przybył do Sztokholmu,** gdzie złożył wizytę posłowi R. P. p. **Romanowi** i szwedzkiemu ministrowi obrony narodowej **Wennerstroemowi.** Minister szwedzki **udekorował gen. Fabrycego wielką wstęgą orderu miecza,** a kpt. **Walewskiego** — krzyżem kawalerskim tegoż orderu.

Skolei gen. Fabrycy złożył wizyty ministrowi spraw zagranicznych **Sandlerowi,** szefowi sztabu generalnego **Nygrenowi,** komendantowi Sztokholmu gen. **Lilliehoeckowi.** O godzinie 19-ej w Grand Hotelu gen. Fabrycy przyjął przedstawicieli prasy szwedzkiej.

Sztokholm, 28. 8. (PAT.) Generał Fabrycy obecny był dziś **na ćwiczeniach gwardji ochotniczej,** odwiedził pierwszy korpus wojskowy inżynierji, gwardję kawalerji i inne pułki. Po południu generał Fabrycy złożył wizytę na ratuszu i zwiedzał Sztokholm. Wieczorem odbył się bankiet na cześć generała Fabrycego w poselstwie Rzplitej.

Ziemia ze wszystkich stron świata na kopiec Marszałka Piłsudskiego

Zwieziono ją już z przeszło 1500 historycznych miejscowości

Kraków, 28. 8. (PAT). Przybywające do Krakowa z różnych stron świata delegacje Polaków dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego złożyły dotąd do masywu wzniesionego kopca-pomnika na Sowińcu **ziemię z 1580 historycznych miejscowości.** Ziemię tę przewieziono do Krakowa w woreczkach, kasetkach oraz w około tysiącu artystycznie wykonanych urnach, którę składane są w gmachu Oleandrów krakowskich. Po ukończeniu budowy kopca **wszystkie urny będą złożone na pamiątkę w odpowiedniem pomieszczeniu obok kopca na Sowińcu.**

Eskadra duńska przybyła do Gdyni

Wczoraj przybyła do Gdyni **eskadra duńskiej floty wojennej.**

O godz. 10 porucznik marynarki wojennej Karnicki jako oficer łącznikowy witał na redzie naszego portu kanonierkę „Beskytteren" na której pokładzie znajdował się kontradmirał Gotfried Hansen, dowódca grupy okrętów duńskich idących do Gdyni. Na skutek **silnie wzburzonego morza torpedowce „Springeren", „Hartwesten" i „Storen" nadeszły z opóźnieniem.**

O godz. 13 w porcie wojennym, gdzie stanęły okręty duńskie powitał je miejscowy konsul królestwa Danji p. Byczkowski, poczem dowódca grupy komandor Hansen z adjutantem i towarzyszącym mu oficerem łącznikowym Karnickim złożył wizyty dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi, komisarzowi rządu Sokołowi oraz konsulowi Byczkowskiemu. Po pewnym czasie kontradmirał Hansen rewizytowany był na pokładzie kanonierki „Beskytteren".

W ciągu dnia dzisiejszego goście podejmowani byli przez komisarza rządu herbatką i przez konsula duńskiego obiadem. W przyjęciu wzięli udział bawiący w Gdyni **poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Danji w Warszawie p. Schou,** przedstawiciele sfer wojskowych, administracyjnych i towarzyskich Gdyni.

Kto panuje nad Morzem Śródziemnem?

Wzajemny stosunek morskich sił zbrojnych Włoch, Anglji i Francji

Wobec grożącej wojny w Afryce w prasie zagranicznej roztrząsana jest żywo kwestja stosunku sił zbrojnych na Morzu Śródziemnem. Dzienniki donoszą, że stan morskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnem przedstawia się, jak następuje:

Włochy posiadają: **4 pancerniki 23 krążowniki, 45 kontrtorpedowców, 51 łodzi podwodnych.**

W. Brytanja — **3 pancerniki, 7 krążowników, 27 kontrtorpedowców i 7 łodzi podwodnych.**

Francja — **6 pancerników, 18 krążowników, 40 kontrtorpedowców i 30 łodzi podwodnych.**

W brytyjskich kołach uważają, że pancerniki włoskie są już przestarzałe, jednakże krążowniki, całkowicie nowoczesne i rozwijające wielką szybkość, **posiadają dużą zdolność bojową.**

Ulica Józefa Piłsudskiego w Rzymie

Rzym, 28. 8. (PAT.) **„Giornale d'Italia" zamieszcza obszerny artykuł informujący o decyzji gubernatora Rzymu Bottai w sprawie utworzenia w Rzymie ulicy Józefa Piłsudskiego.**

Major Ziembiński wraca do Polski

Bukareszt, 28. 8. (PAT) Major Ziembiński na awjonetce szkolnej w drodze powrotnej z Egiptu **wylądował dziś zrana w Bukareszcie,** po przelocie nad Sofją. O godz. 10 rano lotnik polski **wystartował do Czerniowiec,** gdzie zatrzyma się krótko i wieczorem będzie we Lwowie, a **jutro rano w Warszawie.**

Nauka modelarstwa lotniczego w szkołach

Nowy przedmiot nauczania w nadchodzącym roku szkolnym

(o) **Warszawa,** 28. 8. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym roku szkolnym 1935/36 **wprowadzona będzie do nauczania w szkołach powszechnych i gimnazjach nauka modelarstwa lotniczego.** W szkołach powszechnych nauka tego przedmiotu odbywać się będzie **w klasie 6 i 7,** w gimnazjach **w klasie 1-szej.**

Nauka modelarstwa wprowadzona została **w porozumieniu z L. O. P. P.** Organizacja ta zobowiązała się dostarczyć koniecznych do tego przedmiotu materjałów, a pozatem **zorganizować specjalne kursy dla nauczycieli,** którzy nauczać będą modelarstwa.

Poznań obniża ceny biletów tramwajowych

Kiedy wreszcie stanie się to w Toruniu?

(o) **Poznań,** 28. 8. (Tel. wł.) Zarząd tramwajów miejskich wprowadzić ma obniżkę cen biletów tramwajowych, a mianowicie: **bilet 4 przystankowy kosztować będzie 15 groszy, normalny zaś 20 groszy, zamiast dotychczasowych 25 groszy.** Obniżka będzie wprowadzona **od 1 stycznia.**

Aresztowanie przywódców szajki fałszerskiej w Poznaniu

(o) **Poznań,** 28. 8. (Tel. wł.) Aresztowani tu zostali **przywódcy szajki fałszerzy przekazów pocztowych i książeczek P. K. O. Sokołowski i Weber.** Jak się okazało, obaj są zamieszani również **w aferze fałszowania pieniędzy.**

Prezydent Greiser obraził dziennikarzy polskich

Protest Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku złożył Senatowi Wolnego Miasta **protest przeciwko użyciu przez prezydenta Senatu Greisera** w jego ostatniej mowie na posiedzeniu Volkstagu **wyrazów obraźliwych** pod adresem korespondentów prasy polskiej **w Gdańsku.**

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

rozpętuje partyjnictwo? Sądzimy, że powyższe przykłady wystarczą...

Trzeba przypomnieć więc tym kolporterom fałszów, że po dzień dzisiejszy obowiązuje ustawa „o karach dla ochrony swobody wyborów“ z 12 września 1930 r. i że ta ustawa wyraźnie ustanawia bardzo ostre sankcje karne dla tych, co „bezprawnie wpływają na wynik głosowania“, że rozróżnia ona ludzi, którzy „przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem“ przeszkadzają w swobodnem wykonywaniu prawa głosowania, że ustawa przewiduje karę do lat pięciu dla tego, „kto — cytujemy dosłownie — używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania“.

Należy więc, aby treść tych ustawowych postanowień dobrze uprzytomnili sobie wszyscy, spekulujący na rozsiewaniu fałszywych wieści i deprawowaniu mas wyborczych...

Bo zaprawdę sami sobie będą winni, jeśli spotkają ich ustawowe sankcje, mające na celu ochronę wyborów przed matactwami, rozsiewanemi ze strony ludzi, którym zmontowanie bojkotowego frontu się nie wiedzie.

Właśnie w imię czystości moralnej społeczeństwa trzeba tej robocie tamę położyć. Nie wystarcza oczyścić atmosferę ciał ustawodawczych od deprawacji partyjnej. Trzeba również i atmosferę życia zbiorowego uwolnić od tego.

Bo — jak to Adam Mickiewicz powiedział:

„Kłamca jest zły moneciarz; pozwól mu fałsz mnożyć,
To on sam jeden zdoła cały kraj zubożyć“.

Inflacji wytartych szelągów fałszów partyjnych możemy skutecznie kres położyć.

Brzydka sprawa

Proces o nadużycia w „Głosie Lubelskim“ — na szkodę instytucyj filantropijnych

Przez sobotę i niedzielę, dnia 24 i 25 b. m. toczyła się w Lublinie, w Sądzie Okręgowym **sensacyjna rozprawa przeciwko zarządowi „Głosu Lubelskiego“, organu Stronnictwa Narodowego, o nadużycia finansowe, na szkodę szeregu instytucyj społecznych i filantropijnych.**

Na ręce administracji „Głosu Lubelskiego“, składali liczni ofiarodawcy różne **kwoty pieniężne na cele społeczne i filantropijne.** Administracja lubelskiego organu Stronnictwa Narodowego **nie wypłacała jednak otrzymanych w ten sposób sum organizacjom i instytucjom, dla których były one przeznaczone, lecz zużywała je dla własnych celów „Głosu Lubelskiego“.** Ponieważ nadużycia te trwały przez szereg lat, sprzeniewierzone sumy sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiedli w ubiegłą sobotę dwaj kolejni kierownicy administracji i pełnomocnicy „Głosu Lubelskiego“, p. **Rytwiński,** który stanowisko to zajmował do roku 1931 i p. **Dominko,** obecny administrator „Głosu Lubelskiego“. Oskarża wiceprokurator sądu okręgowego w Lublinie p. Grzybowski, obrony podjął się adwokat Korczak.

W dniu 26-ym rano, rozprawa została odroczona do dnia 7 września r. b., ponieważ przeciwko jednemu z oskarżonych p. Rytwińskiemu, sąd umorzył sprawę na podstawie amnestji, nie wglądając w kwestję jego winy. Jednak p. Rytwiński występować będzie w procesie w charakterze świadka. W dniu 7-ym września r. b. o godz. 9-ej rano sądowi przedstawiona będzie ekspertyza buchalteryjna ksiąg „Głosu Lubelskiego“. Spodziewany jest również wyrok.

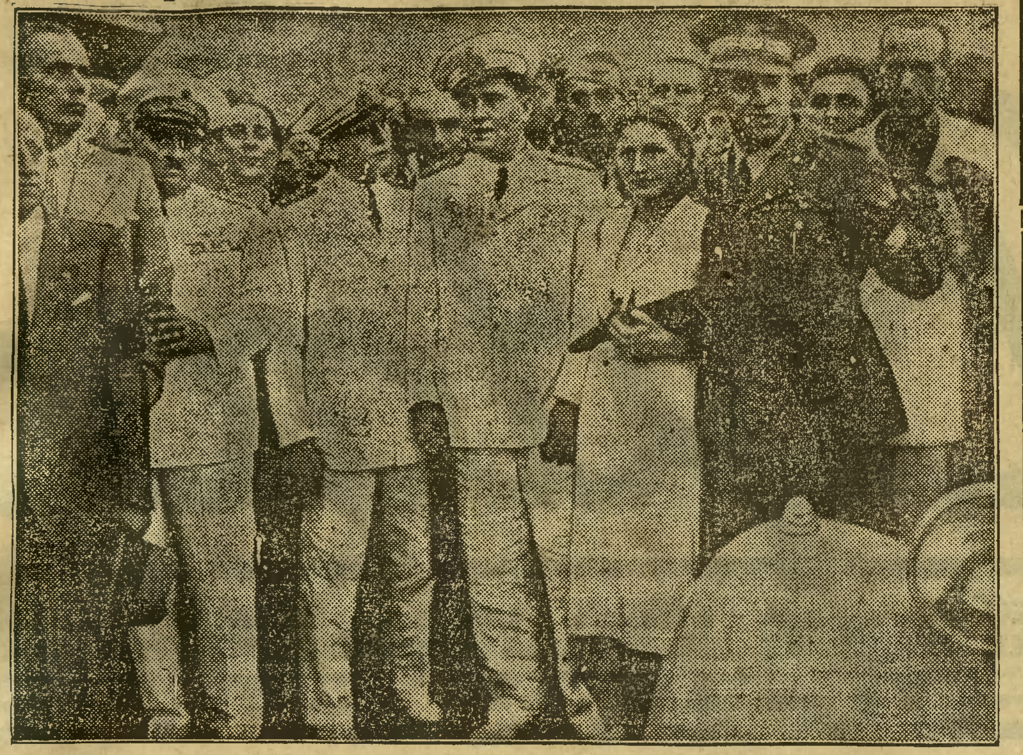
Kaprysy natury

Rzadkie zjawisko zaobserwowano w północnych powiatach województwa pomorskiego.

W ogrodach pod Wejherowem, a nawet pod Puckiem zakwitły po raz drugi w bieżącym roku czereśnie. Również po raz drugi kwitną maliny, a w lasach jeżyny.

Pomyślnej wegetacji roślin sprzyja długo trwająca w roku bieżącym przepiękna słoneczna pogoda.

Synowie Mussoliniego opuścili Europę



Dwaj starsi synowie Mussoliniego wyjechali do Afryki wschodniej z transportem wojsk włoskich. Na ilustracji, od lewej: gen. Valle, Brunon i Vittorio Mussolini, ich siostra Edda Ciano.

Inauguracyjna podróż statku „Piłsudski“

Nowy transatlantyk polski w drodze do portu macierzystego — Gdyni

Dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe M/S. „Piłsudski“ odpłynął z Tryjestu, udając się w podróż inauguracyjną do Gdyni. Uroczysta chwila odjazdu transmitowana była przez Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie. Trzykrotny sygnał syreny dał znak do odjazdu statku. Kapitan Mamert Stankiewicz wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie. Odjazdowi statku towarzyszył **entuzjazm pasażerów i zebranej na brzegu publiczności.**

Na pokładzie M/S „Płsudski“ znajduje się **710 uczestników wycieczki „Z Adrjatyku na Bałtyk“.** W wycieczce tej bierze udział szereg **wybitnych osobistości** ze sfer rządowych, przemysłowych, handlowych, artystycznych i literackich. Między innymi w wycieczce uczestniczą: pp. **Jan Piłsudski,** W. Prezes Banku Polskiego, **min. Arciszewski,** poseł R. P. w Bukareszcie, **Dr. Swieżawski,** Dyr. Kanc. Cyw. Prezydenta R. P., **Kazimierz Stamirowski,** Prezes Państw. Banku Rolnego, **Augusto Cosulich,** dyrektor stoczni w Monfalcone, gdzie statek został zbudowany i inni.

Literaturę i sztukę reprezentują: Kazimierz **Wierzyński,** Magdalena **Samozwaniec,** Kazimierz **Pruszkowski,** rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, Wojciech **Jastrzębowski,** prof. Akademji i Lech **Niemojewski,** prof. Politechniki w Warszawie.

Narady czterech państw północnych w Oslo

Wspólna deklaracja domaga się utrzymania pokoju

Oslo, 28. 8. (PAT) Konferencja ministrów spraw zagranicznych **4-ch państw północnych** rozpoczęła się wczoraj o godz. 11-tej. Minister **Munch** z Kopenhagi i minister **Hackzell** z Helsingforsu przybyli do Oslo już onegdaj wieczorem. Wczoraj rano przybył także szwedzki minister spraw zagranicznych **Sandler.**

Sztokholm, 28. 8. (PAT) „Stockholms Tidningen“ ogłasza **deklarację czterech ministrów spraw zagranicznych krajów północnych,** odbywających w Oslo naradę w przededniu sesji Rady i zgromadzenia Ligi Narodów. Ministrowie **Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji** — pisze dziennik — zaznaczają **tradycyjną współpracę państw północy** i podkreślają, że są konieczne wspólne narady w obecnej chwili, gdy doniosłe sprawy są na porządku dziennym Ligi Narodów.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler **wyraził życzenie, aby zebranie czterech ministrów krajów północnych przed sesją genewską stało się tradycją, ustaloną i dla wszystkich zrozumiałą.** Minister spraw zagr. Norwegji Koht wyraził nadzieję, że narady w Oslo potwierdzą, iż kraje północne, działające zazwyczaj w porozumieniu, są zgodne również co do linji politycznej **w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego.** Minister spraw zagr. Danji Munch, który reprezentować będzie Danję na Radzie Ligi Narodów, podkreślił, że kraje północne pragną jedynie **służyć sprawie pojednania.** Hackzell, minister spraw zagr. Finlandji oświadczył, że jego kraj z zadowoleniem wita narady w Oslo.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Gliniane nogi opozycji!...

Przywódcy opozycyjni, widząc, że ich machlojki bojkotowe nie przypadają do gustu szerokim warstwom społeczeństwa, wpadli na nowy koncept szerzenia niepokoju i zamętu wśród wyborców.

Agitatorzy partyjni opowiadają „na ucho“, że po wyborach nastąpi obniżenie pensyj urzędniczych oraz przeniesienie wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów Pomorzan na Kresy Wschodnie!?

Prowodyrzy partyjni wykombinowali sobie, że gdy plotki te ugruntują się silniej w umysłach ludności pomorskiej, to niejeden wyborca pozostanie w domu i nie pójdzie do urny wyborczej.

Naiwny ten pomysł dotarł już do poczty pantoflowej, która podaje go z ust do ust — jako wieść na razie tajemniczą, ale mającą rzekomo wszelkie cechy prawdopodobieństwa!

Są nawet tacy, którzy powiadają, że odnośne projekty znajdują się już w biurkach ministerjalnych i czekają tylko na odpowiedni moment realizacji!...

Te i tym podobne pomysły opozycyjne, których jeszcze cały legjon puszczony będzie w obieg, świadczą wymownie o panicznym strachu, jaki ogarnia opozycję na samą myśl o wyniku wyborów do ciał ustawodawczych.

Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju plotek i oszczerstw opozycyjnych ani Rząd ani obóz prorządowy prostować nie będzie! Wypłynęły one bowiem nietylko z bezsilnej złości i nienawiści opozycji do obecnego prawnego porządku rzeczy w Polsce, ale jednocześnie podyktowane zostały chęcią szerzenia niepokoju i zamętu w społeczeństwie!

A takie czyny mówią same za siebie!

Jest jeszcze i trzecia plotka, którą opozycjoniści straszą wyborców, a mianowicie groźba dewaluacji!

I tej plotki prostować nie potrzeba, gdyż każdy obywatel wie dobrze o tem, że złoty polski stoi jak mur i że nietylko kraj cały, ale nawet zagranica ma wielkie doń zaufanie!

Pozatem Rząd w swoich enuncjacjach wielokrotnie i kategorycznie oświadczał, że pod żadnym warunkiem nie wejdzie na śliską drogę dewaluacji.

Co jeszcze wymyślą defetyści partyjni? Im bliższy jest termin wyborów, tem więcej będzie plotek i kalumnij!

Wobec tego wołamy: spokoju i rozwagi! Nie wierzcie poczcie pantoflowej! Nie wierzcie krętaczom i warchołom partyjnym! Nadejdzie czas, że załamią się oni prędzej, niż sami przypuszczają!

Noel.

Po manewrach w północnych Włoszech

Doniosła narada gabinetu włoskiego

Rzym, 28. 8. (PAT.) Po zakończeniu wielkich manewrów północnych w rejonie Górnej Adygi, które doprowadziły do zwycięstwa wojsk południowych niebieskich nad północnemi czerwonemi, zebrała się w Bolzano **rada ministrów na posiedzenie nadzwyczajne** pod przewodnictwem szefa rządu Mussoliniego. Obecni byli wszyscy ministrowie w uniformach wojskowych.

Prasa wieczorna w doniesieniu z Bolzano podkreśla **doniosłość dzisiejszej rady ministrów** ze względu na to, że odbyła się poraz pierwszy poza Rzymem w ważnej strefie granicznej. Po zakończeniu manewrów Mussolini przyjmie rewję oddziałów wojskowych, które brały udział w operacjach.

Zatarg dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych z Sowietami nie przybierze ostrej formy

Możliwe jest jedynie ograniczenie wzajemnych stosunków

Waszyngton, 28. 8. (PAT) Sekretarz stanu Hull odbył z prezydentem Rooseveltem rozmowę **na temat odpowiedzi, udzielonej przez Sowiety na notę protestacyjną rządu Stanów Zjednoczonych.** Hull odmówił prasie jakichkolwiek oświadczeń w tej sprawie. Koła dobrze poinformowane nie sądzą jednak, **aby miało dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych,** lecz uważają, że prawdopodobne jest, iż rząd obierze jeden z trzech następujących sposobów działania:

1) Odwołanie ambasadora na „wakacje“ z pozostawieniem ambasady w Moskwie,

2) ograniczenie stosunków do ścisłych formalności zwyczajowych i

3) wystosowanie drugiej noty protestacyjnej, w której przedstawione byłyby szczegółowo zarzuty, dotyczące propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Rewelacyjny rękopis pułk. Lawrence'a

będzie wydany w 10 egzemplarzach po pół miljona dolarów każdy!

Nowy Jork, 28. 8. (PAT). Dzienniki nowojorskie donoszą, że tamtejsza firma wydawnicza „Doubleday Doran and Co“ ogłosiła, że w jesieni tego roku ukaże się w druku **ostatni rękopis zmarłego pułkownika Lawrence,** zatytułowany „The Mint“. Rękopis ten ukaże się **tylko w 10 egzemplarzach, przyczem cena sprzedażna ma być wyznaczona w fantastycznej wysokości 500.000 dolarów za egzemplarz.**

Prawa przedruku mają być bardzo surowo zastrzeżone. Rękopis zawiera 69.500 słów. Odnosić się ma on do **oficjalnej polityki rządu Wielkiej Brytanji w Arabji** w czasie wojny światowej i przy zawarciu pokoju.

Jak wiadomo, pułkownik Lawrence wyrażał przekonanie, iż Anglja przy rokowaniach pokojowych **nie dotrzymała obietnic złożonych Arabom.**

Dwunastu zabitych wydobyto z zawalonego tunelu w Berlinie

Berlin, 28. 8. (PAT) Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ul. Goeringa znaleziono jeszcze dwa ciała, tak, iż ogółem **wydobyto dotychczas 12 ofiar.**

Zuchwały i nieuchwytny bandyta teroryzuje Śląsk czeski

Ostatnio dokonał on zamachu na strażnicę żandarmerji

Od dłuższego czasu na terenie Śląska n/Olzą **grasuje nieuchwytny bandyta Rada,** który wymyka się wszystkim obławom i dokonuje w dalszym ciągu **zuchwałych napadów.**

W tych dniach zaalarmowano strażnicę żandarmerji obok szybu Barbary, iż Rada wraz z towarzyszami **zamierza napaść na strażnicę i wymordować żandarmów.** O godzinie 1-ej w nocy **rzeczywiście banda obległa strażnicę.** Po wymianie licznych strzałów, Rada wraz z towarzyszami **oddalił się do pobliskiego lasu.**

Po wizytach gdyńskich

Garść wrażeń i obserwacyj

Nasi stanowczo górą! Ten nieokiełznany i dziki okrzyk wyrwał nam się tu wszystkim po odkotwiczeniu krążownika „Königsberg" i francuskiego 20.000-tonowego okrętu pasażerskiego „Colombie". Z oficjalnych komunikatów Czytelnicy wiedzą już o wymianie wizyt, przemówieniach i nastrojach, jakie cechowały zarówno gości jak i gospodarzy. Depesze oficjalne jednak nie oddają całokształtu i nie naświetlają z reguły zresztą odwrotnej strony medalu. Żeby mieć rzeczywisty pogląd na ten bądź co bądź ważny moment w naszych stosunkach, należało zmieszać się z tłumem i z nim właśnie brać żywy udział we wszystkich uroczystościach. Specjalnie interesowała mnie jedna rzecz: jak reaguje w podobnych wypadkach nasz zwykły, bez szarży marynarz i nasza szara publiczność. Muszę tu zaznaczyć, że w naszej marynarce nie istnieje — jak gdzieindziej — zwyczaj uczenia marynarzy savoir vivre'u przed jakąś wizytą. Nie robi się wykładów o gościnności, zachowaniu się etc. Poprostu zwykłe wyjście na ląd, ot jak codziennie. „Oni sami wiedzą najlepiej" — wyjaśnia mi oficer dyżurny. Ambicja, jakieś specjalne wyczucie, duma narodowa i ta niepojęta wprost u nich intuicja — starczy za najlepiej i najstaranniej opracowane wykłady. Jest tak istotnie. Nie wiem gdzie się taki Bartek z Wileńszczyzny lub Polesia uczył o lordowskiej flegmie angielskiej, gdzie zdążył wystudjować ów znamienny, znudzony wyraz twarzy na temat: „Wszystko to widziałem miljon razy, wszystko wiem, o wszystkiem słyszałem i niczemu się wobec tego nie dziwię". Pokazuje takiemu Anglikowi spod Kołomyi jego niemiecki kolega działa na krążowniku, katapultę, samolot, tłomaczy, że szybkość okrętu wynosi 38 węzłów, opowiada szeroko i kwieciście o cudach techniki, a nasz batjar kochany ani okiem nie mrugnie; ręce w tył założył, niedbale kiwa głową, patrzy znudzonem okiem i odpowiada kącikiem ust, że „Wicher" robi 34 węzły, a nowe kontrtorpedowce robić będą 40—42. Że on niby owszem też może uznać, że ten „Königsberg" jest niczego, ale nasze łodzie podwodne i te wogóle różne jednostki, które wyszły niestety z portu to są nawet solą w oku Anglikom. Niemiec dziwi się, że o tem nie słyszał, patrzy z szacunkiem i prowadzi kolegę - Polaka do szafki. Osiem mundurów! Nasz ani drgnie. Pluje daleko za burtę, wyciąga srebrną papierośnicę, na której aż się roi od monogramów, strzepuje z niej niewidoczny pył jedwabną, mocno uperfumowaną chusteczką i mruczy: — Ja, schoen. Ładnie, bardzo ładnie. Ale my mamy po 9 ubrań i wogóle różne inne rzeczy, on nawet tego nie liczy. Poco? Szkoda czasu. Są rzeczy ważniejsze. — Niemiec wybałusza oczy i już do końca nie mówi nic. Przytem te jakieś egzotycznie lśniące spinki w mankietach i wonne papierosy dobiją go niemal do reszty. A wtedy ten nasz hultaj najmilszy uśmiecha się lekko kącikiem ust i za ostatnie 2 złote prowadzi całą niemiecką kompanję na kolację. Jak to się dzieje, że słownie za dwa złote 9 osób może zjeść kolację obficie zakrapianą i do tego w mieście portowem — nie wiem. Wiem natomiast, że marynarze nasi są zdolni do stokroć większych cudów i... nigdy nie są w kolizji z kodeksem karnym. Jest to ponoć jakaś czujnie strzeżona tajemnica, szósty zmysł marynarski.

Późnym wieczorem cała kompanja lekko podchmielona wracała na okręt. Po drodze spotykano co krok doskonale prezentujące się oddziały naszej kawalerji, piechoty, artylerji, samochodów pancernych etc. etc. *). Niemcy trzeźwieją odrazu i patrzą na to wszystko z niedającem się opisać zdumieniem. Cicero zaś, z wykołaczką w zębach, oznajmia, że „to jeszcze nic", bo prawdziwe wojsko można zobaczyć dopiero tam, w centrum kraju. I zaraz dodaje, że obszar Polski wynosi około 400 tys. klm. kw. i że mamy 33 miljony mieszkańców, a za 5—6 lat będziemy mieli 40—45...

Nazajutrz ten sam elegancik z uperfumowaną chusteczką, w szarem, roboczem ubraniu wraz z kolegami szoruje od rana pokład, pracuje ciężko, w pocie czoła w kotłowni, by wieczorem po kąpieli, w starannie zaprasowanym mundurze pójść na „bal marynarzy" i robić dystyngowanie, z czarującym uśmiechem honory gospodarza domu. Na drugim końcu miasta oficerowie nasi robią to samo w stosunku do kolegów niemieckich w gościnnych salonach pp. Kom. Sokołów. Przyjęcie naprawdę nobliwe. Doskonale i dyskretnie zorganizowane robi wrażenie nawet na bon vivewis'ach.

Reprezentacyjna orkiestra kpt. Dulina nasuwa gościom niemieckim podejrzenie, że to są przebrani w marynarskie mundury muzycy (nie muzykanci!). „Trudno uwierzyć, aby tak mogła grać orkiestra marynarska" — powiada jakiś umuzykalniony oficer niemiecki.

Ba, ale u nas to jest na porządku dziennym.

— Tak — powiada mi jeden ze starszych oficerów z „Königsbergu" — przyznaję ze wstydem, że o kulturze waszej i potędze waszego narodu i państwa nie mieliśmy ani w części należytego obrazu. Podziwiamy was teraz i jesteśmy z wielkim, naprawdę wielkim szacunkiem.

W ustach oficera niemieckiego to dużo, bardzo dużo.

Nazajutrz odchodzący krążownik niemiecki grał **dwukrotnie hymn polski.** Dowódca zaś drogą radjową przekazał p. admirałowi Unrugowi jeszcze raz wyrazy serdecznej wdzięczności.

Tego samego dnia, wieczorem na pokładzie francuskiego „Colombie" toczyła się ożywiona dyskusja „międzynarodowa" o kulturze, sztuce i polityce polskiej. Deputowany francuski P. Bacquet, biorący udział w rozmowie, oświadcza:

— Naród polski będzie kiedyś największą niespodzianką dla świata. Potęga wasza jest niezbadana. Nie wiem, czy sami o tem wiecie...

Ktoś tam na to westchnął głęboko, ktoś inny milcząco spojrzał na cumujący S/S „Kościuszko".

W oddali świeciła tysiącami reflektorów Gdynia i pracowały miarowo, bezustannie dragi.

W. Babinicz.

*) Jak wiadomo, dzięki zbiegowi okoliczności w czasie pobytu „Königsberga" w Gdyni przebywała również tu na manewrach XVI dywizja, która postawą swoją i wyglądem wywołała olbrzymi entuzjazm.

Złóż ofiarę na budowę
Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. Marszałka Piłsudskiego

W sobotę 31 bm.

ukaże się ostatni numer w bieżącym miesiącu

Przypominamy o odnowieniu przedpłaty na mies. wrzesień.

Toruń-Sierpc, Sierpc-Brodnica

Prace przy budowie obu tych linij kolejowych szybko posuwają się naprzód

Roboty przy budowie linij kolejowych Toruń — Sierpc posuwają się szybko naprzód. Do chwili obecnej na tej linji wykonano około 420.000 m^3 robót ziemnych i 3.000 m^3 robót betonowych przy budowie mostów.

Pozatem w pierwszej połowie sierpnia r. b. odbyły się przetargi na wykonanie na linji budynków kolejowych.

Program budowy przewiduje zakończenie robót i otwarcie ruchu na obu linjach **w lipcu 1936 r.**

Na linji Sierpc — Brodnica, gdzie dotychczas były prowadzone roboty ziemne na jednym tylko odcinku pod Sierpcem, obecnie oddano do wykonania roboty związane z budową podtorza na całej przestrzeni linji dwu firmom budowlanym, które przystępują już do organizacji robót.

Otwarcie tej linji jest przewidziane **na jesieni 1936 r.**

Niezależnie od tych linij kolejowych, budowanych kosztem skarbu państwa przez polskie koleje państwowe, buduje się obecnie cały szereg linij kolejowych, spośród których przedewszystkiem należy wymienić linje Rybnik — Zory — Pszczyna i Zebrzydowice — Moszczenica, budowane kosztem skarbu śląskiego przez urząd wojewódzki śląski, normalnotorowe połączenie pomiędzy istniejącemi stacjami Szczakowa — Bukowno, wykonywane przez Towarzystwo Jaworznickie Kopalnie Węgla oraz odgałęzienie od stacji Zawiercie przez Porębę do Siewierza, budowane przez zarząd miejski w Zawierciu.

Budowa połączenia kolejowego Zebrzydowice — Moszczenica i Zawiercie — Poręba będzie w bieżącym roku ukończona i oddana do eksploatacji.

Pozatem Towarzystwo Elektryczne Kolejowe Dojazdowe Warszawa — Grodzisk rozpoczyna w najbliższym czasie budowę odnogi z Podkowy Leśnej do Milanówka.

Z większych bocznic przemysłowych użytku prywatnego wykonywana jest przez spółkę akcyjną Mirkowska Fabryka Papieru budowa bocznicy od st. Piaseczno do fabryki papieru w Jeziornie.

Przed wprowadzeniem Sądów Pracy na Pomorzu

Komisja przygotowawcza w Toruniu rozpocznie niebawem swe prace

Dnia 24 bm. wydane zostało przez Ministra Opieki Społecznej oraz Ministrów: Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Skarbu — zarządzenie, powołujące **komisje przygotowawcze do przekształcenia Sądów Przemysłowych i Kupieckich na Sądy Pracy** w województwach: Poznańskiem, **Pomorskiem** i Górnośląskiej części woj. śląskiego.

Komisje przygotowawcze powołano w liczbie 3-ech z siedzibą w Poznaniu, **Toruniu** i Katowicach. W skład komisji wchodzą: sędzia — jako przewodniczący, urzędnik wyznaczony przez wojewodę, inspektor pracy oraz przedstawiciel władzy skarbowej. Ponadto przy rozważaniu reorganizacji poszczególnych sądów przemysłowych i kupieckich w skład komisji wchodzą każdorazowo: przewodniczący tych sądów oraz przedstawiciel związku samorządu terytorjalnego, który pokrywa koszty utrzymania danego sądu przemysłowego lub kupieckiego.

Komisja będzie miała za zadanie ustalenie opinji co do **powołania sądów pracy w miejsce poszczególnych sądów kupieckich i przemysłowych,** co do łączenia tych sądów w jeden sąd pracy i określenia granic jego zasięgu.

Ponieważ związki samorządowe, które dotychczas utrzymywały sądy przemysłowe i kupieckie, będą ponosiły te świadczenia do 1 kwietnia 1940 r., komisja ustali ponadto dane, dotyczące sum, jakie w tym okresie przelewane będą do Skarbu Państwa z budżetu tych związków. W toku swych prac komisja zasięgać będzie opinji miejscowych organizacyj pracodawców i pracowników.

Prace komisji potrwają do 1 listopada, poczem przesłane będą ministrowi Opieki Społecznej oraz zainteresowanym ministrom — sprawozdania.

GŁOSY I ODGŁOSY

Gniew jest nie na miejscu

(I.) „Kurjer Poznański" gniewa się o to, że przewodniczący senackich komisyj wyborczych wysyłali zaproszenia do wyborców na obwodowe zebrania wyborcze, a nazywając takie postępowanie ironicznie „rajem na ziemi w Polsce sanacyjnej", pisze tak:

„Za czasów niemieckich, czy potem za polskich przez lat kilkanaście jednym z głównych wysiłków wyborczych odnośnych organizacyj politycznych czy społecznych było pobudzenie zwolenników, by wzięli udział w wyborach. W obecnych wyborach na modłę „sanacyjną" wysiłek ten robiony jest przez — władzę wyborczą. Wiele, że ci oficjalnie nie przysłali fiakra czy automobilu, byś zechciał weń wsiąść i łaskawie udać się, gdzie należy, celem wzięcia udziału w akcie wyborczym. Czy nie „eleganckie" wybory?"

Dziwne rozumowanie! Wszystko, co robiły dawniej partje polityczne, było dobre, a co robi się teraz z urzędu, jest w mniemaniu endeckiem złe.

Dlaczegoż przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych nie mieli wysyłać zaproszeń na zebrania wyborcze? Ani to koszt ani trud wielki! Bo przecież tych wyborców senackich — jak to pismu endeckiemu wiadomo — nie jest znów tak dużo!

Ale sedno rzeczy nie w tem leży. „Kurjer Poznański" gniewa się o to, że w obwodowych zebraniach wyborczych brał udział stosunkowo duży procent wyborców. I to cię boli, koteczku!

Co było za czasów niemieckich i za czasów sejmowładztwa — o tem lepiej nie wspominajcie! Teraz jest nowa era silnej Polski! A wszystko inne to furda!

Wieś wobec wyborów

„Polska Zbrojna" umieściła artykuł, w którym rozprawia się z dotychczasowem partyjnictwem, uprawiającem wstrętną demagogję w stosunku do włościan.

M. in. pisze ona tak:

„Dobrze się więc stało, że zgromadzenia okręgowe wysunęły w tak pokaźnej ilości działaczy wiejskich i że zajmą oni w parlamencie poczet liczny i poważny. **Dobrze, że zdołają w Sejmie przemówić bezpośrednio, a nie — jak poprzednio było — przez swych „opiekunów" partyjnych, przeważnie złożonych z ludzi, traktujących wieś, jako przedmiot targów politycznych.**

Bo do nowego Sejmu wejdą chłopi, którzy doskonale zdają sobie sprawę z bolączek wsi, znawcy stosunków wiejskich. Oni to — jeśli chodzi o gospodarcze, społeczne i kulturalne potrzeby — potrafią powiedzieć, ot tak poprostu, bez owijania swych słów w bawełnę demagogji partyjnej, **co potrzeba wsi, jakie jej położenie i postulaty.**

I naodwrót: oni to potrafią powiedzieć właścianinowi, **co stanowi potrzebę państwa, jakie chłop ma obowiązki wobec państwa** i jak należy organizować zbiorowe życie na wsi, by współżycie rolnika z innemi warstwami narodu układało się na platformie harmonijnej współpracy.

Spełnią zatem ci liczni reprezentanci wsi, którzy 8 września wejdą do Sejmu, podwójną rolę: z jednej strony będą wykładnikami potrzeb rolnika, z drugiej pionierami myśli państwowej wśród rzesz włościańskich".

Wiley Post - „latający szaleniec"...

O życiu i tragicznej śmierci słynnego pilota w lodach Alaski

Cała Ameryka opłakuje śmierć Wiley'a Posta, jednego z najsłynniejszych pilotów Stanów Zjednoczonych, który — jak już o tem donosiliśmy — zginął przed kilku dniami, podczas lotu próbnego na krańcach Ameryki Północnej.

Wiley Post, urodzony w Stanie Oklahoma był synem białego kolonisty i Indjanki. Ubogi chłopak pracował przez kilka lat **przy wierceniu szybów naftowych w Texas. Tutaj stracił przy eksplozji maszyny jedno oko.** Dziwnym trafem, nieszczęśliwy ten **wypadek przyniósł mu szczęście.**

Ponieważ bowiem kalectwo uniemożliwiło mu dalszą pracę na szybie, Wiley Post **przerzucił się do lotnictwa.** Z pieniędzy otrzymanych od towarzystwa ubezpieczeń, za stracone oko, Post zapłacił koszta kursu lotniczego i po zdaniu egzaminu kupił stary aparat. Zaczął teraz wędrówkę po całych Stanach Zjednoczonych, dając we wszystkich miastach przedstawienia akrobatyczne. **Karkołomne wyczyny Posta** zjednały mu szybko ogromną popularność i jednooki lotnik zarobił w krótkim czasie kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Podczas swego pobytu w Chicago, w roku 1931, Post zawarł znajomość z miljonerem Halla, który podarował mu **nowy aparat, słynny „Winnie Mae".** Raz w posiadaniu tej świetnej maszyny, Post mógł wreszcie zrealizować swój projekt lotu naokoło świata. W towarzystwie drugiego lotnika, Gatty, „jednooki z Oklahomy" ustanowił sensacyjny rekord, lecąc z Nowego Yorku przez Atlantyk, Syberję, Alaskę i z powrotem do Nowego Yorku w przeciągu ośmiu dni i 15 godzin.

Świetny ten triumf skończył się jednakowoż **fiaskiem finansowem** i Post był zmuszony dawać na nowo przedstawienia akrobatyczne na prowincji, ażeby zarabiać na życie.

Dwa lata później, w lecie 1933 roku, Post oznajmił nagle, że ma zamiar **powtórzyć swój lot naokoło świata,** lecz tym razem bez drugiego pilota. Mimo, że wszyscy sławni lotnicy Stanów Zjednoczonych, a szczególnie Lindbergh, odradzali mu to szaleństwo, Post nie dał się zbić z tropu i 15 lipca wyleciał z Nowego Yorku. Żonie swojej zostawił sto dolarów, a sam miał w kieszeni tylko trzydzieści cztery.

Śmiały lotnik odbył jednym zamachem drogę z Nowego Yorku do Berlina zatrzymując się po drodze tylko dla nabrania benzyny, pobił swój własny rekord. Tym razem wylądował w Nowym Yorku już po siedmiu dniach i 18 godzinach.

Teraz nareszcie **los okazał się łaskawym dla Posta.** Urządzono mu triumfalne przyjęcie w stolicy a senat Stanów Zjednoczonych uchwalił, że **„Winnie Mae" zostanie przewieziona do „Smithsonian Institute" w Nowym Yorku gdzie pozostanie po wieczne czasy u boku „Spirit of St. Louis", na którym Lindbergh przeleciał pierwszy przez Atlantyk.**

Post otrzymał wysoką subwencję od rządu i zaczął studja nad lotem w stratosferze. Pierwsze próby nie zadowoliły go zupełnie i odkładając ten projekt na później, jednooki lotnik postanowił **jeszcze raz pobić swój rekord lotu naokoło świata.**

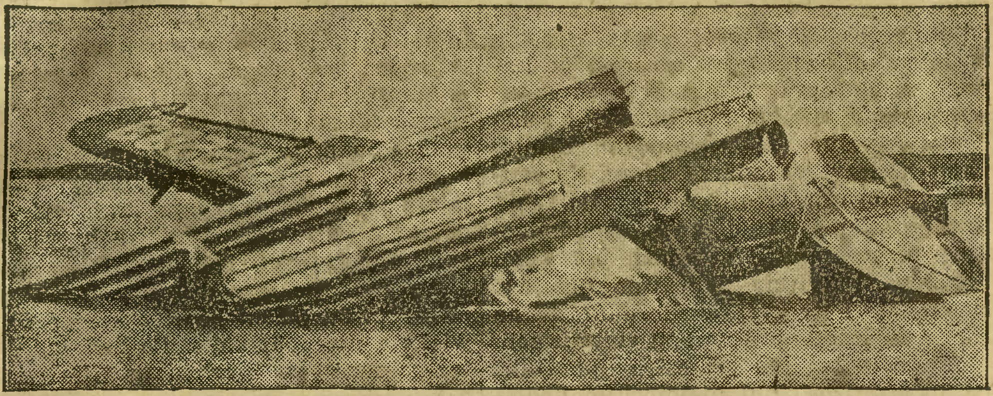
Tym razem chciał jednak **lecieć na zachód** i w tym celu odbył **rekonensans powietrzny,** w towarzystwie swego przyjaciela, **słynnego aktora Will Rogersa,** do Alaski.

Po drodze z Fairbanks do Point Barrow, Post jednak stracił w mgle orjentację **i musiał wylądować niedaleko wioski Eskimosów, Walkpi.** W kilka godzin później, po zebraniu informacji u krajowców, aparat wzniósł się na nowo. Lecz po pięciu minutach motor nagle przestał pracować i mimo rozpaczliwych wysiłków słynnego pilota, **maszyna rozbiła się na brzegu rzeki. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu...**

Ponieważ we Walkpi nie ma telegrafu, pewien Eskimos udał się biegiem do najbliższej stacji radjotelegraficznej. Dzielny ten chłopak przebiegł 25 kilometrów w trzech godzinach, rzucając się wpław przez wszystkie rzeki i strumienie. Gdy Eskimos dotarł wreszcie do Point Barrow, zawiadomił komendanta o katastrofie, i natychmiast wyprawiono ekspedycję na miejsce wypadku. Ciała nieszczęśliwych pilotów przewieziono na saniach do Point Barrow, skąd zostały przetransportowane drogą powietrzną do Oklahomy.

Rząd amerykański postanowił **złożyć trumnę Wiley'a Post'a w Panteonie Stanu Oklahoma;** lecz rodzina sprzeciwiła się temu i trumna słynnego lotnika, dumy narodu amerykańskiego, spocznie **pod trzema dębami, na fermie, w której się urodził...**

W dzień pogrzebu, eskadra lotników, pod komendą pułkownika Lindbergha, odda swemu dzielnemu koledze ostatnie honory, a w całych Stanach Zjednoczonych praca zatrzyma się na 2 minuty na wieczną pamięć „latającego szaleńca"...



Z Ameryki nadeszły pierwsze fotografje katastrofy Wiley Posta, która nastąpiła w pobliżu Barrow na Alasce.

Człowiek zamknięty przez 15 lat w klatce świńskiej

Nieludzkie postępowanie rodziców z ich suchotniczym synem

Przed sądem karnym w Znaim (Czechosłowacja) toczył się niedawno proces przeciwko wieśniakowi Ludwikowi Kopali i jego żonie, Łucji. Para ta ma syna, 27 letniego Mirosława, który od dwudziestu lat choruje na suchoty. Nieludzcy rodzice, nie chcąc darmo żywić nieuleczalnie chorego, zamknęli go przed piętnastu laty w śpichlerzu w klatce dla świń i nie wypuścili przez ten czas ani razu na wolność.

Ponieważ chata Kopalów znajduje się na pustkowiu, nikt nie dowiedział się o tym wypadku. Dopiero kilka miesięcy temu władza wojskowa, badając rejestry gminne, wpadła na trop Mirosława, konstatując, że 27-letni młodzieniec nigdy jeszcze się nie stawił do służby.

Na rozprawie rodzice z wielkim cynizmem przyznali się do winy. Mimo, że Mirosław, którego po odkryciu przewieziono natychmiast do szpitala, umarł w międzyczasie, sąd wydał stosunkowo łagodny wyrok, skazując nieludzkich rodziców na cztery miesiące więzienia.

Nowy skandal finansowy we Francji

Policja w Lyon aresztowała dyrektora miejskiego urzędu budowlanego we Villeurbanne, niejakiego Aleksandra Vincent'a, który zdefraudował w przeciągu trzynastu lat około dziesięciu miljonów franków. Oszustwa Vincenta wyszły dopiero teraz na jaw, gdy nowy burmistrz przeprowadził rewizję rachunków.

Metoda dyrektora Vincent'a była bardzo prosta. Adresował do swego biura fikcyjne rachunki i... wypłacał je sobie natychmiast z kasy. Ponieważ żadnej kontroli nie było, Vincent mógł przez długie lata wykonywać swoje malwersacje bez żadnej obawy. W czasie dochodzeń policja aresztowała także przyjaciółkę Vincenta, której zakochany dyrektor podarował w krótkim czasie willę, dwa automobile i klejnoty w cenie 50.000 franków.

Sienkiewicz po chińsku

Dzieła Sienkiewicza, Prusa i Reymonta będą tłumaczone i wydane w języku chińskim. Zajmuje się tem w Charbinie Komitet Międzynarodowej Literatury, z panem Wan Li Jang, wybitnym chińskim literatem na czele. Tak polska kultura sięga na krańce świata — a młodzież wychodźcza prawie jej nie zna...

Przyjaciele wina radzą

Pod przewodnictwem prezesa międzynarodowego komitetu medycznego propagandy wina — prof. Portmana, rozpoczął się w Lozannie **międzynarodowy kongres przyjaciół wina.** Komitet ustalił program prac medycznych, mających wykazać **wartość odżywczą, higjeniczną i terapeutyczną wina.**

W kongresie biorą udział delegacje Francji, Hiszpanji, Włoch, Grecji, Portugalji, Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Węgier, Niemiec, i Austrji. Zadaniem kongresu ma być opracowanie **międzynarodowego programu obrony wina.**

Anglja sprzedaje trzy wyspy

Rząd angielski powziął niedawno postanowienie sprzedaży w drodze licytacji 3-ch wysp, leżących w archipelagu Hebrydów. Wysepki te, leżące na zach. od N. Szkocji, nie są obecnie zamieszkałe, każda z nich liczy około 1500 akrów kwadratowych i nie kosztuje więcej jak 1000 funtów szterlingów. Pomimo, że ogłoszenie rządowe twierdzi, że wyspy te nadają się doskonale do hodowli owiec, nie znalazł się jeszcze dotychczas amator na założenie samodzielnego królestwa.

Pić — tak, palić — nie

Fizjolog wiedeński, dr. Fellner, przeprowadził przy licznych sekcjach zwłok ścisłe obserwacje nad zwapnieniem arterji i doszedł przytem do arcyciekawych wniosków. Stwierdził mianowicie, iż niema wybitnych różnic przy sklerozie między alkoholikami a niealkoholikami, natomiast objawy sklerozy są częstsze i cięższe u palących nadmiernie (powyżej 25 papierosów na dobę) w stosunku do ludzi wstrzemięźliwych w konsumcji tytoniu lub też wcale nie palących. Jeśli obserwacje dr. Fellnera znajdą potwierdzenie w kołach medycznych, konsekwencją ich będzie maksyma: alkohol nie prowadzi do zwapnienia żył, nikotyna w większej ilości — tak.

Najmniejszy motor na świecie

Pan Stefan Boulier, mechanik w Besançon we Francji, zbudował miniaturowy motor, który jest napewno najmniejszym na świecie. Długości 13, szerokości 7 i wysokości 10 milimetrów, motor ten nie jest bynajmniej zabawką, lecz funkcjonuje całkiem regularnie, dając siłę 4 woltów i wykonując 2000 obrotów na minutę. Cały aparat waży 9 gramów. Składa się on z 27 części i można go rozłożyć i złożyć na nowo w ciągu dwóch minut, jednakowoż trzeba się posługiwać w tej pracy naturalnie szkłem powiększającem...

WALTER HERRMANN 55)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Nie było chwili czasu do stracenia. Zanim burza nadciągnie, musieliśmy za wszelką cenę ściągnąć łódź z ławicy mułu, gdyż w przeciwnym razie spotkać ją mógł, jak również i nas, los żałosny.

Zanurzony po pas w błocie pchałem łódź mozolnie przed sobą. Po pewnym czasie zerwało się nareszcie trochę wiatru. Mogłem podnieść żagle i wkońcu udało nam się szczęśliwie i na czas jeszcze zejść z niebezpiecznej ławicy.

Wkrótce nadciągnęła burza i jaka jeszcze burza!

W nocy na pierwszego października znajdowaliśmy się na wysokości Georgetown. Noc była ciemna, że choć oko wykol. Płynęliśmy bez świateł. Nagle serce we mnie zamarło. Tuż przed nami wynurzyła się z wody jakaś wysoka, czarna ściana. Błyskawicznym ruchem przekręciłem ster na bok i o kilka metrów za nami przesunął się duży trzymasztowiec. Płynął, podobnie jak my, bez świateł. Fale, jakie pozostawił za sobą, o mało nie wywróciły naszego stateczku. Kamiński osłupiał z wrażenia. Nie widział z początku zupełnie żaglowca, dopóki fale o mało nie wyrzuciły go z łodzi.

Płynęliśmy wzdłuż wybrzeży Gujany Brytyjskiej bez żadnych specjalnych przygód. Coraz częściej zaczynały się ukazywać osiedla ludzkie na wybrzeżu. Były to przeważnie wioski rybackie.

Nie mogło już być zbyt daleko do ujścia rzeki Orinoco. Ponieważ wiatr zmalał, a poza tem wodę do picia mieliśmy już na wyczerpaniu, postanowiliśmy w któremkolwiek dogodnem miejscu wylądować.

Zbliżyliśmy się do wybrzeża. Na piasku w głębi niewielkiej zatoczki zobaczyliśmy ogień. Skierowałem łódź w to miejsce. Ujście niedużego strumienia ułatwiło nam przybicie do lądu.

Obok ogniska obozowego ujrzeliśmy trzech Indjan. Byli przybrani tylko w opaski na biodrach. Przybyli na wybrzeże ze swej wioski w głębi lądu na połów ryb.

Pozdrowiliśmy ich, poczem wyszukałem w koszach kilka sztuk ładnych ryb i zapłaciłem za nie dwoma lśniącemi szylingami. Następnie zapytałem ich o wodę do picia. Skwapliwie odstąpili nam jej pięć litrów. Więcej mimo najszczerszych chęci dać nam nie mogli, gdyż sami musieli sprowadzać wodę do picia dla siebie z głębi lądu. Nie chcieli za nią żadnej zapłaty, ale spoglądali pożądliwie na nasze fajki.

Zrozumiałem, co to ma znaczyć. Wyciągnąłem z łodzi trzy tabliczki prasowanego tytoniu i podarowałem go Indjanom. Ucieszyli się z tego niezmiernie.

Zacząłem ostrożnie wypytywać ich o okolicę, ale wszystkie nazwy miejscowe, które wymienili, były dla mnie zupełnie obce.

— A jak daleko jest stąd do Orinoco?

— Za najbliższym zakrętem — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Napróżno jednak rozglądałem się dokoła; żadnego zakrętu, jak okiem sięgnąć, widać nie było. Dlatego postanowiłem zanocować w tem miejscu.

Kamiński, gdy mu zakomunikowałem o tej decyzji, ucieszył się bardzo z tego, że nareszcie będzie mógł znowu przespać się na lądzie.

Po posiłku urządziliśmy sobie posłanie na ziemi. Nadeszła noc, a wraz z nią pojawiły się znowu całe chmury dokuczliwych moskitów.

Gdy tylko zerwał się nad ranem pierwszy wietrzyk, podnieśliśmy żagle i płynęliśmy dalej na poszukiwanie „najbliższego" zakrętu.

Płynęliśmy już całemi godzinami, a zapowiedzianego zakrętu wciąż widać nie było.

Nareszcie około godz. 9 rano ujrzałem zdaleka ujście Orinoco.

Zbliżyliśmy się do niego i znaleźliśmy się wreszcie w wysuniętym najbardziej na południe rękawie delty Orinoco, zwanym „Boca de Navios", którego szerokość wynosi około czterdzieści kilometrów.

Tutaj złapał nas wiatr przeciwny, a poza tem zmienne prądy wciąż nas odrzucały na pełne morze. Wszelkie wysiłki posunięcia się naprzód w głąb lądu były bezskuteczne.

Musieliśmy więc zaczekać na przypływ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

Zamczyska i baśnie Ziemi Lubawskiej

Z mocą, górskim rzekom podobną, toczy swe wody **Drwęca**, zawiłą serpentyną gubiąc się w zieleni łąk rozległych, na których ongi hufce Jagiełłowe sposobiły się do walnej rozprawy grunwaldzkiej. Na brzegu rzeki mała osada, niegdyś miasteczko, drzemie w cieniu lip, wspomnieniem dawnej lepszej żyjąc przeszłości. **To Kurzętnik.** Ponad maleńkie domki i skryty wśród zieleni kościołek piętrzy się wyniosła góra, uwieńczona ruinami starego zamczyska. Z kamiennym spokojem patrzy ze szczytu odłam warownego muru wyrwą do oczodołu podobną na taśmę rzeki przedziwnie splątaną, na domki, stłoczone wokół czworobocznego, według modły krzyżackiej założonego rynku, na sfalowane wzgórza, spływające ku rzece.



Ruiny zamku w Kurzętniku

Tak jest dziś. Niegdyś mocarny tu się wznosił zamek. Z dawnej świeżości pozostały tylko zadziwiające swą grubością szczątki murów, zawieszone nad stromem urwiskiem, z których roztacza się daleki w swym zasięgu widok na niezwykle malowniczą dolinę Drwęcy, obrzeżoną hen, na horyzoncie, łagodnem pasmem wzgórz.

Po zamku pozostało coś jeszcze — legendy. Podawane z ust do ust, z dziada na syna, oparem niesamowitości otaczają ruiny i nie pozwalają o nich zapomnieć. Nie cieszyły się dobrą sławą ni zamek, ni góra.

Opowiadają starzy ludzie, że o północy na górze dziwne się dzieją rzeczy. Zamczysko ożywa. W podziemiach, a wejście do nich jeszcze dziś jest widoczne — ciężkie, zardzewiałe usuwają się odrzwia i ciche słychać kroki. Ucho łowi wyraźny brzęk kluczy. Gdy poświata księżyca obleje wzgórze, i dobrze widać zarysy murów i szczyty świerków, poprzez zamkowy dziedziniec sunie jakaś postać niewieścia. Szatę ma długą, powłóczystą, twarz bladą, włosy, jakby wichurą targane, choć śladu niema wiatru. Idzie zwolna, dzwoniąc pękiem kluczy i smętną zawodząc piosenkę. Niekażdy zobaczy niesamowitą tę zjawę, trzeba odwagi nielada, by przyjść w to pustkowie samemu, gdy zegar bije długich dwanaście uderzeń.

Na zamku byli niegdyś krzyżacy. Po zdobyciu murów przez Giedymina, zatrzymał się tu sam Jagiełło. Podanie głosi, że olśniony urodą jednej z mieszkanek grodu, która wyszła powitać go u bram, zdjął złocistą koronę, włożył ją na skroń dziewczyny i obiecał wydać za jednego ze swych ślicznych rycerzy i hojnem obdarzyć wianem. Kasia jednak wolała swego biednego grajka, któremu oddała już serce. W trwodze o swego kochanka czemprędzej zbiegła do miasteczka, uprzedziła go o królewskich planach i rezygnując z bogactw i zaszczytów dworskiego życia, schroniła się ze swym narzeczonym w podziemiach zamku. Odtąd już ich nie zobaczono. Lecz w ciche, letnie noce nieraz jeszcze słyszano, śpiew Kasi o miłości i przedziwne piosenki biednego muzyka...

Tuż u zbiegu rzeczułki Wilu (Wel) i Drwęcy, zabezpieczony przed nagłą napaścią rwącym nurtem rzek, stał niegdyś warowny zamek brata zakonnego Jana, słynny na całą okolicę ze swych potężnych murów i baszt, z których szczątki jednej dziś jeszcze usprawiedliwiają sławę warowni. Stała ona w uroczem miejscu Lubawszczyzny, a dzieje tej ziemi nieraz ściśle się łączyły z historją zamku. Głeboko w ziemię wpuszczone fundamenty, do dziś stanowią twardą, spoistą bryłę, której nie rozmyła nawet wiekowa praca rzeki. Zamczysko to również kryje swoją tajemnicę. Jaką... opowiem.

Ów Jan, bogaty i potężny szlachcic lubawski, miał brata, osiadłego na zamku kurzętnickim. Zdarzyło się, że obaj się powaśnili strasznie, do tego stopnia, że poprzysięgli sobie na ziemi więcej się nie zobaczyć. Lata upłynęły, nienawiść zwolna ustępowała i obaj wreszcie skłonni byli podać sobie ręce do zgody, ale na przeszkodzie stał im ów fatalny ślub. Wówczas wpadli na niezwykły pomysł: przekopać pod ziemią długi ganek, któryby połączył oba, odległe o jakie 9 klm. zamki. Ślubowali przecie na ziemi się nie spotkać, no i ślub w ten sposób będzie nienaruszony. Tak rozumując długie kazali przekopać przejście. Odtąd spotykali się często w podziemiach, zapijając zgodnie stare wina, których nieprzebrane zapasy zgromadzili w krużganku.

Choć od tego wydarzenia długie upłynęły lata, piwnice pełne win jeszcze dziś czekają na szczęśliwego odkrywcę, lecz zamek strzeże dobrze swych tajemnic. Płynąc w dzień słoneczną Drwęcą, dostrzec można na dnie rzeki wielkie głazy, spojone trwałym cementem — to ślady dawnego ganku — może tam właśnie kryją się legendarne skarby? Tuż, pod zwartą ścianą lasów Łąkorskich rozlewa się daleko **jezioro skarlińskie.** W zaraniu dziejów Ziemi Lubawskiej znajdowała się tu **osada palowa, na potężnych dębowych pniach zbudowana.**

Potem, na półwyspie, wcinającym się w jezioro, zbudował zamek jakiś możny pan. Gdzież podział się zamek, niegdyś tak słynny? Posłuchajmy legendy. Na zamku wspaniałe urządzono weselisko — opowiadał mi stary rybak, znający doskonale podania, związane z jego gniazdem rodzinnem, a co więcej — wierzący niezbicie w ich prawdziwość a więc i w to, że jezioro jest przyczyną zniknięcia z powierzchni półwyspu owego wspaniałego zamku. A było to w sam dzień ślubu. Orszak weselny, chcąc sobie skrócić drogę, ruszył naprzełaj przez pokryte grubą taflą lodu jezioro. Nagle w głębinach zdradnej toni rozległ się głuchy grzmot. Wśród przeraźliwych okrzyków trwogi i ogłuszającego trzasku lodu jedna para rozpędzonych sań po



Szczątki baszty w Bratjanie — prześlicznie położonej nad Wilem.

drugiej zanurzyły się w zdradzieckiem jeziorze, by więcej się nie ukazać. Wypadek ten w grozie swej potworny podziałał do tego stopnia na właścicieli zamku, że w straszliwym popłochu opuścili te strony, zostawiając warownię i dobytek na łasce losu.

Odtąd, choć upłynęły wieki, nikt tam nie śmiał chaty swej postawić. Czasem rybak niewodem zaczepi o jakieś głazy na dnie, przeżegna się trwożnie i umyka w bezpieczniejsze miejsce. Tylko myśliwy odważy się w gąszcz złowróżbnie szeleszczących trzcin skierować swą łódź, wiedząc, że tu zawsze kaczek wbród. Dla nich jednych to miejsce rajem. Gdy słońce jasną smugą światła przenika głębie, widać na dnie szczątki potężnych dębowych pni. A może jednak baśń ta była prawdą?...

Niesieni w kajaku prądem wartkiej rzeki Drwęcy, po nagłych skrętach i zawiłych pętlicach przez niezwykle malowniczą okolicę ku granicy Lubawszczyzny, usłyszymy rosnący w miarę zbliżania się szum i huk. **To Straszewy.** Z wody sterczą na znaczną wysokość potworne głazy, jakby jakimś niezrozumiałym kaprysem olbrzymów rzucone w poprzek rzeki. Woda pieni się i wspina na kamienną przeszkodę, cofa i wraca bijąc z łoskotem o kamienie. Ten piękny w swej grozie obraz każe ludowi okolicznemu powtarzać baśń niezwykle starą, której początków szukać należy w okresie wczesno-historycznym. Niegdyś bowiem na miejscu dzisiejszych młynów był gród warowny, rzekomo z owych ogromnych wzniesiony głazów, najpotężniejsza warownia Lubawskiej Ziemi. Podczas jednej z krwawych w tej okolicy walk wojska i tabory nieprzyjacielskie miały zatonąć w moczarach. I od tej chwili ludzie w nocy słyszą w głębinach wrzawę wojenną i grzmot wystrzałów. To potopione wojska toczą pod wodą straszny bój.

Bogata jest w baśnie Lubawska Ziemia. Wiele wśród ludu niezapomnianych legend o zapadniętych kościołach, odnajdywanych dziwnem zrządzeniem losu po wielu latach. O dzwonach, łkających w głuchą noc z dna tajemniczych jezior, o wielkich klęskach legendarnych nieprzyjaciół. Mnóstwo z nich wiąże się z wydarzeniami prawdziwemi.

Pocóż szkiełkiem mędrca dociekać, ile w nich tkwi prawdy, a ile wyobraźni. Jedno pewne: dodają one wiele uroku i tak już hojnie przez przyrodę ozdobionej Ziemi Lubawskiej.

Józef Wysocki.

Obcy turyści w Polsce

Najliczniej przybywają Niemcy

Niespełna 90.000 cudzoziemców przewija się rocznie przez Polskę, ale turystów wśród nich jest niewielu. Przyjeżdżają do nas najliczniej Niemcy, bądź w interesach, bądź na wycieczki, zwłaszcza ze Śląska w Beskidy i w Tatry, przyjeżdżają wszelkie narody europejskie, amerykańskie i egzotyczne, najczęściej jednak w celach handlowych. Zwiedzanie Polski jeszcze nie stało się zwyczajem innych narodów, ani też modą wśród poszukujących wrażeń światowców, nasze zaś urządzenia, drogi, hotele nie są dostatecznie przygotowane do potrzeb większego ruchu turystycznego z zagranicy.

Mimo to z roku na rok powoli wzrasta liczba obcych gości, przybywających w celach turystycznych. Zainteresowanie Polską rozszerza się. Działa na zagranicę nasza propaganda i celowa akcja przyciągania cudzoziemskich turystów.

Pewna przewodniczka turystów po Warszawie dzieli ich na takich, którzy nic nie wiedzą o Polsce i takich, którzy wiedzą „coś niecoś". Ci ostatni — to Europa. W każdym razie o Polsce turyści ci słyszeli, choćby w związku z historją, kulturą i polityką europejską wogóle. Zresztą wśród ludzi wykształconych lub uczonych, przybywających na kongresy, zdarzają się specjaliści, którzy doskonale opanowali różne gałęzie wiedzy o Polsce. Oprowadzając tego typu turystów po Warszawie, Krakowie, Wilnie, można nawiązać do historji, do sztuki, do kultury europejskiej, można porozumieć się stosunkowo łatwo.

Ale z Amerykanami — trudno jest znaleźć wspólny język, bo turyści ci przybywają z zupełnie różną od europejskiej mentalnością — i bez pojęcia o podstawowych wiadomościach z historji, ze sztuki, nietylko polskiej, ale europejskiej. Bywają wyjątki — mamy bowiem wypróbowanych przyjaciół w Ameryce — lecz tych do przeciętnych turystów zaliczyć się nie da.

To też tylko niektóre miejscowości, niektóre tylko szlaki mogą być uczęszczane przez wycieczki zagranicznych turystów.

Utarły się też już pewne ustalone tury dla różnego typu wycieczek, które w trzy dni, tydzień dwa tygodnie niekiedy, zwiedzić chcą Polskę.

Europejscy goście oceniają wartość zabytkową, artystyczną i historyczną naszej kultury. Amerykanom imponuje każda cegła, która liczy sobie paręset lat istnienia, stare mury, autografy sławnych ludzi, szczególnie też lubią Amerykanie anegdotyczne komentarze o zabytkach, opowiastki o królach — cecha demokratycznego wychowania.

Dla turystów, okazujących różne zamiłowania, wybiera się objekty odpowiednie: sportowcom pokazuje się gmachy i urządzenia sportowe, społecznikom — Szkoły, instytucje filantropijne, studentom — zakłady naukowe, miłośnikom sztuki — kościoły i muzea.

Na pamiątkę pobytu w Polsce zabierają sobie turyści różne drobne przedmioty. Amerykanie kupują przedewszystkiem: rzeźby, hafty ludowe, koronki. Ale nieraz dają się nabrać na tandetę pseudo-ludową. Zato Francuzi nie dają się złowić na nieartystyczne, lub niepotrzebne drobiazgi: kupują rzeczy solidne, użytkowe, bardzo chętnie płótna polskie, materjał modny, a we Francji drogi, na kostjumy, pościel, obrusy, hafty. Japończycy i Anglicy zabierają z Polski lalki w strojach etnograficznych, największe powodzenie mają Krakowianki. Dużo także idzie z turystami naszej barwnej ceramiki ludowej, popielniczki, dzbanki na kwiaty itp.

J. Kr.

Wycieczki do Warszawy

na wystawę budowlano-mieszkaniową

Na terenach państw. w dzielnicy „Koło" w Warszawie — Bank Gosp. Krajowego urządził wystawę wzorowych typów budowl. mieszk. Wystawa ta ma charakter propagandowo - dydaktyczny dla wszystkich sfer budujących małe domy mieszkalne na własny użytek, pozatem jest pierwszym poważniejszym pokazem racjonalnego budownictwa mieszkaniowego i w związku z tem stanowić może zarówno przegląd przemysłu budowlanego jak i akcji państwowej, samorządowej i społecznej na terenie budownictwa mieszkaniowego.

Dyrekcja BGK. przedłużyła czas trwania wystawy do 15 września br.

Min. Komunikacji przyznało dla wycieczek obejmujących conajmniej 15 osób udających się do Warszawy — zniżki kolejowe. Wycieczki na wystawę organizuje P. B. P. „Orbis".

Elektryczny przewodnik dla podróżnych

Dworzec główny w Monachjum posiada najnowszą wskaźnicę orjentacyjną dla podróżnych. Na wielkiej tafli szklanej widnieje plan miasta Monachjum. Na dolnej krawędzi aparatu znajdują się wyłączniki elektryczne zaopatrzone w napisy, oznaczające [illegible]dzenia godnych punktów miasta i okolicy stolicy Bawarji. **Za przyciśnięciem taskiego** guzika włącza się prąd elektryczny, oświetlający szeregiem maleńkich żarówek drogę wzdłuż ulic planu prowadzącą od dworca głównego do danego punktu. Wskaźnice tego rodzaju w mniejszym rozmiarze posiada już miasto Poczdam, niektóre okręty niemieckie i domy w Berlinie.

Na ziemiach Pomorza

Uprzemysłowienie Gdyni tematem konferencji gospodarczej

Inicjatywa p. Komisarza Rządu Sokoła przyjęta została z dużem zadowoleniem społeczeństwa

Przedwczoraj odbyła się w Komisarjacie Rządu w Gdyni pod przewodnictwem p. komisarza mgr. **Sokoła** konferencja, w sprawie rozmieszczenia przemysłu w Gdyni, oraz zaopinjowania postulatów, jakie wysunął Zarząd Miasta w kwestji uprzemysłowienia portowego miasta.

Na konferencji były reprezentowane następujące instytucje: Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni — **dyr. Kawczyński**, Izba Skarbowa w Grudziądzu oraz Urząd Skarbowy w Gdyni — **dr. Fihel**, Urząd Morski — **inż. Tubielewicz**, Bank Polski — **dyr. Marcickiewicz**, Bank Gospodarstwa Krajowego — **dyr. Grabowski**, Dowództwo Floty — **kpt. Kruszewski**, Rada Miejska pp. **Józef Jęczkowiak i Jan Grubba**, K. K. O. m. Gdyni — **dyr. Linke**, Instytut Bałtycki — **dr. Winit**, Tow. Budowy Osiedli — **dyr. Michalik**, Rada Grodzka Rzemiosła — **Badziąg**, Stow. Architektów R. P. — **inż. Garliński**, Zw. Zaw. Inż. Lądowych i Wodnych — **inż. Bukowski**, Zw. Fabrykantów i Przemysłowców — pp. **Kunert i Smidowicz**, Zrzeszenie Przemysłowców Elektrotechnicznych na Pomorzu — **inż. Wieczffiński**, Stow. Właścicieli Nieruchomości pp. **inż. Pręczkowski, Miotk**, Rada Interesentów Portu — **dyr. Michalewski.**

Według oświadczeń p. Komisarza Rządu, rozmieszczenie przemysłu oparte zostało na tendencjach rozwojowych miasta i znalazło wyraz w założeniu planu zabudowania miasta.

Rozlokowanie ciężkiego przemysłu obejmie tereny leżące po obu stronach przyszłego kanału przemysłowego, to znaczy ciągną się szerokim pasem od granic dzisiejszych terenów portu drzewnego aż do drogi pogórskiej. Po obu stronach tego pasa, na północ na Oksywiu, Obłużu i Pogórzu oraz na południu w kierunku na zachód na terenach Chylonji, Cisowej i Grabówka zostaną usytuowane dzielnice robotnicze, by jak najdogodniej związać miejsce pracy robotnika z jego dzielnicą mieszkaniową.

Przemysł nieszkodliwy dla zdrowia, płynności ruchu i dla estetyki miasta, a związany pracą z pasem ciężkiego przemysłu, projektuje się ulokować wzdłuż Szosy Gdańskiej, w specjalnie wydzielonych pasach Grabówka, Chylonji i Cisowej.

W „City" czyli w centralnej dzielnicy handlowo-administracyjnej, przewiduje się pas po obu stronach łuku utworzonego przez trasę kolejową od przejazdu ul. 10 Lutego do przejazdu ul. Marszałka Piłsudskiego. Niżej przy Szosie Gdańskiej, oraz torach kolei przewiduje się ulokowanie pasa przemysłu nieszkodliwego dla zakładów większych zatrudniających powyżej 20-tu robotników.

Małe zakłady przemysłu nieszkodliwego zatrudniające od 5-ciu do 20-tu robotników będą mogły powstawać na całym terenie miasta z wyjątkiem dzielnic ściśle mieszkaniowych.

Zebrani przedstawiciele reprezentowanych na konferencji instytucyj uznali całkowitą słuszność założeń rozmieszczenia przemysłu ustalonych przez Komisarjat Rządu.

Związek Właścicieli Nieruchomości nie negując słuszności rozwiązań zobowiązał się w najbliższym czasie przedłożyć jeszcze od siebie wnioski w sprawie rozmieszczenia przemysłu.

Przedstawiciele rzemiosła wystąpili ze słusznym dezyderatem rozważenia przez Zarząd Miasta pomocy terenowej dla rzemiosła, wychodząc z założenia, że zdrowe i bogate rzemiosło tworzy jeden z najbardziej wartościowych elementów rozwoju miasta.

Stworzenie więc warsztatom rzemieślniczym możliwości osiadania i forsowania swych zakładów na własnym terenie, podnosi nietylko ich wartość kredytową, lecz także daje duże możliwości walki z wszelkiego rodzaju partactwem rzemieślniczem na terenie Gdyni, które jest plagą naszego miasta.

Równocześnie **p. Komisarz Rządu mgr. Sokół wysunął konkretne sposoby wykorzystania dobrodziejstw ustawy z r. 1927 o popieraniu rozwoju i rozbudowy miasta i portu Gdyni a mianowicie: w sprawie kredytów z funduszu budowlanego dla zakładów przemysłowych zgodnie z przepisami art. 4 wym. ustawy, sprawy uwolnień podatkowych wynikających z odnośnych artykułów tejże ustawy.**

Zebrani biorąc pod uwagę, że przemysł osiadający musi ponieść duże inwestycje zakładowe, posiadać musi poważny kapitał obrotowy, liczyć się z wysokiemi kosztami handlowemi — wyrazili opinję, że wyzyskanie kredytów na budowę zakładów przemysłowych — w wysokości do 50 procent kosztorysu budynku przemysłowego — oraz zwolnienia od podatków przemysłowego i dochodowego dla przedsiębiorstw osiadających w Gdyni — przyczyniają się do wyrównania zdolności konkurencyjnej zakładów przemysłowych zaplecza i Gdyni.

W celu uproszczenia i przyspieszenia procedury zwolnień podatkowych zebrani wypowiedzieli zgodny pogląd, że byłoby bardzo pożytecznem powołanie specjalnego kolegjum w składzie przedstawiciela Komisarza Rządu, Urzędu Morskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej. Izby Skarbowej, oraz przedstawiciela banków państwowych.

Kolegjum to opinjowałoby wnioski o zwolnienia z podatków państwowych, opierając się na znajomości terenu i mogąc ściśle, oraz objektywnie ocenić wartość danego przemysłu dla rozwoju portowego miasta Gdyni.

Pozatem kolegjum to usunęłoby rozpowszechnioną opinję, jakoby zwolnienia podatkowe otrzymały jedynie firmy osiadłe w porcie. Praca kolegjum zniwelowałaby **błędną opinję w sprawie rzekomego uprzywilejowania przedsiębiorstw portowych,** oraz rzeczywiście postawiłaby na realnym gruncie ocenę wartości danej jednostki gospodarczej.

Pozatem p. Komisarz Rządu podał do wiadomości zebranych, że **miasto przystąpiło do rewizji obowiązujących taryf za siłę, światło i wodę w celu przyczynienia się do zniżki kosztów handlowych jednostek gospodarczych w Gdyni.**

W sprawie ulg terenowych dla osiadającego przemysłu Zarząd Miasta zastosuje w granicach możliwości posiadanego zapasu gruntów odpowiednią politykę terenową.

Zainicjowana przez p. Komisarza Rządu konferencja gospodarcza — **spotkała się z dużem zadowoleniem zainteresowanych sfer, tembardziej, że odnosiła się** ona do szeregu **żywotnych zagadnień,** które z różnych względów nie mogły dotąd jeszcze wejść na tapet bieżących prac Komisarjatu Rządu.

Janina z Schedlin Czarlińskich Loiseau

urzędniczka The British & Polish Trade Bank w Gdańsku

zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach dnia 26 sierpnia 35 r.

W ś. p. Zmarłej traci Instytucja długoletnią, gorliwą i sumienną pracowniczkę, zaś urzędnicy serdeczną, niezapomnianą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 5-tej popoł. z kaplicy cmentarnej parafji św. Józefa w Gdańsku przy Olivaer-Tor.

Dyrekcja i Pracownicy

7605 **The British and Polish Trade Bank A.G.**

Przerwanie prac przy budowie chłodni śledziowej w Gdyni

Począwszy od czwartku ubiegłego tygodnia, tj. od 22 sierpnia przerwano bicie pali pod budowę chłodni śledziowej w porcie rybackim. Przyczyną wstrzymania rozpoczętych robót było osiadanie terenu pod ciężarem kafaru do wbijania pali. Mimo, iż wtłoczono blisko siebie siedem pali betonowych o wysokości po osiem metrów, teren nietylko, że się nie podniósł, ale przeciwnie osiadł około trzydzieści centymetrów, pod ciężarem 55 tonowego kafaru.

Ponieważ bicie pierwszych pali odbyło się tuż obok Hali i Chłodni Rybnej w odległości kilku metrów, **osiadanie terenu spowodowało równoczesne osiadanie dwu słupów podtrzymujących piętrową przybudówkę Chłodni Rybnej** (młynek lodu) **i pęknięcie murów tej przybudówki.**

W tych warunkach nadzór ze strony Urzędu Morskiego uznał za stosowne **wstrzymanie budowy celem uniknięcia poważniejszych następstw,** gdyż stojąca obecnie Hala i Chłodnia Rybna **nie była** budowaną na palach.

Zapadanie się terenu świadczy o dużej ilości wody, a kto wie czy nie o wyrwach zrobionych głęboko w ziemi przez wodę morską przedostającą się obok kesonów na nabrzeżu Angielskiem.

Miejsce przeznaczone na Chłodnię Śledziową znajduje się tuż przy nabrzeżu w odległości dziesięciu metrów.

W obecnej sytuacji pozostają dwa wyjścia: albo przeniesienie budowy dalej od nabrzeża (poza tory) i budowa chłodni na specjalnej płycie fundamentowej, którą ze względu na bliskość nabrzeża i ciśnienie na kesony ustawićby się nie dało na miejscu, gdzie się teraz buduje chłodnię, albo stawianie wierconych pali na obecnem miejscu, co usunie wstrząsy przy biciu pali, ale mogłoby w dalszym ciągu zagrażać sąsiedniej Chłodni Rybnej.

Rozstrzygnięcie techniczne nastąpić ma w dniach najbliższych.

Niesłychany wybryk zawiedzionych amatorów kradzieży węgla pod Bydgoszczą

Dwie osoby z obsługi kolejowej zranione kamieniami

Przedwczoraj w godzinach przedpołudniowych komisarjat I w Bydgoszczy powiadomiony został przez władze kolejowe o niesłychanym wybryku, jakiego dopuściło się kilkunastu złodziei węglowych **z zemsty za udaremnienie im kradzieży węgla z pociągu.**

Według zebranych przez nas informacyj wypadek ten miał przebieg następujący:

W kierunku do dworca bydgoskiego zdążał **pociąg węglowy nr. 473.** W chwili gdy pociąg przejeżdżał w pobliżu mostu kolejowego przy szosie gdańskiej — z za drzew wyłoniła się grupa złodziei węglowych, zamierzających wędrzeć się na pociąg. Ze względu na nieustające na tym odcinku toru kradzieże węglowe na wagonach znajdowało się kilkunastu strażników kolejowych, obecność których odebrała napastnikom ochotę do napaści. Zawiedzeni w swych nadziejach złodzieje chcąc zemścić się za uniemożliwienie im kradzieży — **obrzucili przejeżdżający pociąg kamieniami.** Niespodziewający się takiej napaści kolejarze w jednej chwili zasypani zostali deszczem kamieni. Zanim skonsternowani strażnicy zdołali chwycić za broń — napastnicy ukryli się w **lasku.**

Wskutek niespodziewanej napaści **dwóch kolejarzy zostało tak poważnie poranionych kamieniami, iż musiano ich po przybyciu pociągu na stację odstawić do lecznicy.**

Na miejsce wypadku udał się natychmiast motocyklem patrol policyjny, jednak napastnicy zdołali ujść przed pościgiem.

Co — kiedy — gdzie?

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek, 29 bm., — **Inowrocław** — „Stefek", **Grudziądz** — „Paganini".

Piątek, 30 bm., — **Toruń** — „Stefek" — (pożegnalne przedstawienie), **Chełmno** — „Paganini".

Sobota, 1 września, **Toruń** — „Księżna Czardaszka". **Grudziądz** — „Stefek".

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 28 sierpnia 1935 r.

Żyto 11,00—11,50; pszenica standartowa 14,75 do 15,25; jęczmień: jednolity 14—14,50; zbiorowy 114/15 f. h. 13,25—13,75; owies 12,25—12,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 19,25—19,75; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 18—18,25; gat. II 55—70 proc. wł. w. 13,75—14,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 14,75—15,25 poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 11,75—12,25; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 27,50—29,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26—27; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IE 0—65 proc. wł. wł. 23,25—24,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 15,50—16; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,75—15,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 13,50—14; razowa 0—95 proc. wł. w. 18—18,50; otręby żytnie wymiał stand. 30 ton 9—7,75—8,25; otręby pszenne miałkie stand.. 8,25—9,00; średnie stand. 7,75—8,25; grube 8—8,75; otręby jęczmienne 9,50—10; rzepak zimowy bez worka 31—33; rzepik zimowy bez worka 30—32; mak niebieski 45—47; gorczyca 38—40; siemię lniane 30—32; groch polny 20—22; groch Wiktorja 26—29; groch Folgera 21—23; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 17,25—17,75; rzepakowy 12,50—13; kokosowy 15—16; śrut soja 19,50—20.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28 sierpnia 1935 r.

Żyto 11—11,25; pszenica 15,50—15,75; owies 11,50—12; mąka żytnia o 25 groszy wyżej; mąka pszenna o 50 groszy wyżej; otręby pszenne: średnie, grube i jęczmienne o 25 groszy wyżej; rzepak 32,50—33,50; rzepik 30—31; makuchy: lniane 17,50—17,75; słonecznikowe 17,25—17,75; śrut soja 19—20.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 29 sierpnia 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 130 funt. 15,25; żyto 120 funt. 12,25; jęczmień: I jakości 15,75—16,50; średni wg. próby 15,25—15,75; 114/115 funt. 15,00—15,10; 110/111 funt. 14,50; owies 13,14; groch: Victoria 25—30; zielony 18—25; rzepak 28—32; rzepik 29—32; gorczyca żółta 33—40; mak niebieski 40—48.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 29 sierpnia 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 30 ton; żyta 342 ton; jęczmienia 615 ton; owsa 211 ton; zboża strączkowego 15 ton; otrąb i makuchów 60 ton.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO
z dnia 29 sierpnia 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,80—100,20; Berlin 212,08—212,92; Nowy Jork 5.2720—5,2930; Londyn 26,23—26,33.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 sierpnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.07, 89.30, 88.84; Berlin 212.60, 213.60, 211.60; Holandja 358.00, 358.90, 357.10; Kopenhaga 117.30, 117.85, 116.75; Londyn 26.27, 26.40, 26.14; Nowy Jork telegr. 5,28, 5,31, 5.25; Oslo 132.00, 132.65, 131.35; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90; Praga 21.95, 22.00, 21.90; Sztokholm 135.40, 136.05, 134.75; Szwajcarja 172.67, 173.10, 172.24.

Tendencja: utrzymana.

Akcje

Bank Polski 92.50; Warsz. T. Fabr. Cukru 34.75; Węgiel 11,25; Lilpop 9,10; Norblin 83; Ostrowiec 15; Starachowice 34.25—33,75.

Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 41, 4 proc. poż. inwest. 109; 5 proc. poż. konwersyjna 67.40—67.50; 6 proc. poż. dolarowa 81; 4 proc. poż. premj. dol. 53—52,50—52,75; 7 proc. poż. stabiliz. 62,75—63,25—63, drobne 63,50—63,25; 4 proc. l. z. ziemskie 44; 4½ proc. l. z. ziemskie 46,13—46,38; 5 proc. l. z. m. Warszawy z 1933 r. 56,75—57,25; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,25—51; 5 proc. l. z. Siedlec stare 43; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 62,00.

Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana.

Najlepsze Straże Pomorskie w walce o palmę pierwszeństwa

Przed zjazdem w Toruniu

Dnia 1 września, w ramach Wojewódzkiego Zjazdu Straży Pożarnych, odbędą się w Toruniu zawody pożarnicze. Poszczególne straże ogniowe będą walczyły w grupach, do których zostały poprzydzielane przez władze korporacyjne.

Do grupy I wchodzą Zawodowe Straże wielkomiejskie, których na terenie Pomorza mamy tylko cztery. O zwycięstwo będą walczyły, wykazując sprawność i przygotowanie do swego zadania, straże z Torunia, Grudziądza i Gdyni. W kołach fachowych panuje wielkie zainteresowanie wynikiem zawodów tej grupy, gdyż jest ona jakgdyby „śmietanką" pożarnictwa pomorskiego.

W II grupie walczyć będą straże miast powiatowych. Do zawodów stanie takich straży około 16, wyeliminowanych uprzednio na zawodach powiatowych. I tu się wykaże, które z miast powiatowych może się poszczycić najlepszą strażą.

W grupie III stają straże małomiasteczkowe. Do zawodów wojewódzkich zostały dopuszczone tylko te straże, które uprzednio na zawodach powiatowych zdobyły I. miejsce. Teraz, pierwsze w powiatach — będą walczyły o pierwszeństwo w Województwie.

Grupa IV — to straże wiejskie. Do Torunia na zawody przybędą tylko te oddziały, które poszczycić się mogą pierwszem miejscem, zdobytem na zawodach powiatowych.

Więc dnia 1 września zjadą do Torunia wszystkie najlepsze straże województwa pomorskiego, zarówno stojące na najwyższym szczeblu organizacyjnym, jak też i te z najmniejszych wsi. Każda będzie walczyła o zwycięstwo w swej kategorji. Walka ta będzie miała na celu wykazanie społeczeństwu i władzom technicznego przygotowania strażactwa pomorskiego do jego istotnego zadania — do gaszenia pożarów.

Do sądu konkursowego zaproszeni zostali członkowie korpusu technicznego straży ogniowych z całej Polski. Poziom wyszkolenia strażactwa pomorskiego winien być oceniony przez ludzi z poza Torunia.

Zawody odbędą się na boisku miejskiem, przy ul. Gen. Bema, o godz. 13.

Społeczeństwo pomorskie, które będzie miało możność tego dnia być w Toruniu, winno się zainteresować temi zawodami, gdyż całe to wyszkolenie, które strażacy mają wykazać, ma przecież służyć właśnie społeczeństwu, dla obrony mienia wszystkich ludzi przed groźnym żywiołem jakim jest ogień.

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

przez Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża

Wykaz ofiar na „Pomorski Samolot Sanitarny im. Marszałka Piłsudskiego", złożonych na ręce Zarządu Okr. Pomorskiego P. C. K. w Toruniu do dnia 5 sierpnia 1935, a następnie przekazanych do dyspozycji Komitetu budowy „Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego" w Toruniu oraz Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Z przeniesienia 10.267.02; p. Wójt Żelewski Kosakowo 26.—; Miejskie Gimnazjum Toruń, 6,—; P. K. P. Stacja Jastarnia 6,60; P. K. P. Stacja Karsin 1.60; Stacja Kokoszki 2.50; Policja Państwowa Wawrowice pow. Lubawa 0.60; Centrum Wyszk. Żandarmerji Grudziądz 18.30; Stacja Kolejowa Kack Wielki 1.80; Zawiadowca Stacji Miedzno poczta Kłobuck 8,00; Miejskie Gimnazjum Żeńskie Toruń 6 kl. 10.—; p. Inż. J. Chrzanowski Toruń 100.—; Komenda Policji Państw. w Nowemmieście 2,10; Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VIII. 2,—; P. K. P. Stacja Rybno pom. 1.60; p. Mgr. Batycki Wł. Vicedyr. Kolei Państw, Bydgoszcz 3,—; Dyrekcja Państw. Gimn. im. Kopernika Toruń 20,—; P. K. P. Stacja Lubichowo 3,70; Gmina Lniano, pow. Świecie 5,80— Pp. Pracownicy Odcinka Drog. Kapuścisko Bydgoszcz 10,60; Zakłady Ceramiczne Lubicz 50,—; P. Prezes Sądu Okręgowego Toruń 3,90; P. K. P. Odc. Drogowy Piotrków Kuj. 4,50; p. Reinhold Brambach Czarna Woda 200.— P. Józef Dullek Chojnice 100.—; P. C. K. Skórcz 41,—; Ks. Dziekan Latos Sarnowo 15,70; Cech piekarski Grudziądz 50,—; Odcinek Drogowy Kawki 12.20; P. K. P. Stacja Gościcino 4.—; Kasa Sądu Grodzkiego w Kowalewie 2,60; Posterunek Pol. Państw. pow. lubawskiego 3,40; Powiatowa Komenda Pol. Państw. Brodnica 6,55; Szefostwo Intend. O. K. VIII. Toruń 9,10; Komendant Powiat. Pol. Państw. Wejherowo 1.70; 31 pułk art. lekkiej Podgórz 13.00; Korpus Oficerski I. B. Balonowego Toruń 10,—; Komenda Powiat. Pol. Państw. Tczew 7,70; Stacja Osie 5,40; P. K. P. Stacja Subkowy 2,—; P. K. P. Odcinek Drogowy III Chełmża 3,10; Ks. Proboszcz Swieczkowski, Czarze, pow. Chełmno 18,—; Dyr. Okręgowej Kolei Państw. Wydz. Zasobów Bydgoszcz 23,60; P. K. P. Oddział Ruchowo-Handlowy w Tczewie 9,30; PP. Pracownicy Kolei Stacji Zieleń i Książki 5.40; Pp. Urzędnicy firmy Brambach Chojnice 16,10; Zawiadowca Stacji Bursztynowo 5.20; Sąd Grodzki w Czersku 4.80; Stacja Kolejowa Dębień n/Nerem 1.60; Kwatermistrz I. i III. 66 pp. Grudziądz 16.35; Wojewódzkie Biuro do Spraw finansowo-rolnych Toruń 13.90; Stacja Lubicz k/Torunia 1,50; Urząd gminny w Leśnej Jani 30,70; P. K. P. Stacja Gdynia-Port 35.35; P. K. P. Stacja Mełno 3.70; P. K. P. Stacja Gołębiewko 0.80; Stacja Kartuzy 4,15; Okręgowa Kolej Państw. w Toruniu biuro prawne Bydgoszcz 9,20; Pow. Kom. Pol. Państwowej Starogard 28.40; Stacja Kolejowa Klonowo 6.50; P. K. P. Stacja Kurzętnik 3,—; P. K. P. Ekspedycja Tow. Grudziądz 15,20; P. Br. Jentkiewicz tartaki Nowemiasto 34,—; P. K. P. Stacja Najmowo 5.70; Związek Zawodowy prac. Ubezp. Społ. w Polsce Oddz. Toruń 66.60; Szkoła Podchorążych Artylerji Toruń 6.90; P. K. P. Stacja Rakowice 4,30; Zarząd gminy Opalenie pow. Tczew 1,70; „Polskarob" T-wo Transportowe Sp. Akc. Gdynia 306.—; Ks. W. Lewandowski proboszcz Chełmonie pow. Wąbrzeźno 1.—; Korpus oficerski i podoficerski Grudziądz 33,—; P. K. P. Stacja Golub 3,10; Dyrekcja Okr. Kolei Państw. Oddz. Ruchu Toruń 38,85; Gimnazjum Państwowe Nowemiasto 5,35; P. K. P. Stacja Strzebielino 8.50; P. K. P. Stacja Grupa 10.80; p. Konrad Laska Zaw. st. IV kl. P. K. P. Stacja Bąk 1.30; P. K. P. Odcinek Drogowy Wierzchucin 5,30; p. Marcinkowski St. Naczelnik Urz. Skarbowego Sępolno 9,70; Starostwo Morskie Wejherowo 141,70; Stacja P. K. P. Stara Piła 7,—; Ks. Dziekan Turzyński Gdynia 3,—; P. K. P. Stacja Gdynia — Port 15,50; Ks. Marcinkowski Gdynia 10,—; P. K. P. Odcinek Drogowy Toruń 7,20; P. K. P. Odcinek Drogowy Czersk 14,45; P. K. P. Odcinek Drogowy II. Czersk 5,—; P. K. P. Odcinek Drogowy Czarna Woda 4,75; Stacja Silno 3,10; Kasa Stacyjna Lipowo 1,75; Powiatowa Komenda Pol. Państw. Toruń 18,20; P. K. P. Stacja Ostrowite pod Golubiem 2,70; Sąd Grodzki w Chełmnie 1,30; P. K. P. Oddział Drogowy II. Bydgoszcz 12,25; P. K. P. Odcinek Drogowy I. Bydgoszcz 4,60; P. K. P. Oddział Ruchowo-Handlowy I. Bydgoszcz 20,95; P. K. P. Stacja Gniew 7,90; p. Karol Ciurla em. kpt. Grudziądz 11,50; Kasa Stacyjna Tama Grodzka 2,40; P. K. P. Odcinek Drogowy I. Brodnica 8,90; 67 pułk piechoty Brodnica 12,50; Stacja Kornatowo 8,75; P. K. P. Stacja Laskowice 12,20; Zawiadowca Stacji Babiak 7,—; P. K. P. Odcinek Drogowy Montowo 7,80; P. K. P. Warsztaty Sygnałowe w Bydgoszczy 17,95; Komenda Policji Państw. w Tucholi 1,40; Stacja Swarożyn 6,95; P. K. P. Stacja Wejherowo 13,10; Stacja Samonino 4,70; P. K. P. Stacja Mrocza 8,20; P. K. P. Odcinek Drogowy Gralewo 3,10; P. K. P. Odcinek Drogowy II. Chojnice 3,90; P. K. P. Odcinek Drogowy II Chojnice 2,30; P. K. P. Odcinek Drogowy III Chojnice 8,80; P. K. P. Magazyn Główny w Bydgoszczy 32,90; Zarząd Miejski Nowemiasto n/Drw. 2,70; P. K. P. Odcinek Drogowy I. Nowemiasto Pom. 4,90; P. K. P. Odcinek Drogowy II. Nowemiasto Pom. 5,70 P. K. P. Odcinek Drogowy Ponętów 3.45; P. K. P. Odcinek Drogowy Babiak 13,20; P. K. P. Odcinek Drogowy Lipowa 6,10; p. Franciszek Biały — zaw. stacji III. kl. Smętowo 36,10; P. K. P. Odcinek Drogowy Nakło 8,50; P. K. P. Odcinek Drogowy Strzelewo 4,40; P. K. P. Stacja Nakło n/Not. 24,20; p. Zalewski Antoni — zaw. stacji Brodnica 11,80; P. K. P. Stacja Bydgoszcz 36,45; P. K. P. Stacja Czersk Świecki 1,—; P. K. P. Parowozownia Iłowo 38,60; Stacja Toruń — Północny 4,30; Komenda Powiatowa P. P. Kościerzyna 3,64; Biuro Wojskowe Dyr. Okr. Toruń w Bydgoszczy 49,50. Do przeniesienia: 12.552.16.

Delegat Ministerstwa Skarbu i Dyrektorzy Izb Skarbowych na egzaminach urzędniczych w Grudziądzu

Jak wiadomo odbywa się w Grudziądzu ogólnopolski wyższy kurs dla urzędników służby akcyzowej z wyższem wykształceniem, w którym biorą udział urzędnicy całej Polski. Kurs ten jest na ukończeniu i obecnie odbywają się egzaminy.

Dla egzaminowania kursistów przybyli do Grudziądza, wybitni skarbowcy, a mianowicie inspektor Ministerstwa Skarbu p. Metyński, dyrektor Poznańskiej Izby Skarbowej p. Świtalski, dyrektor Krakowskiej Izby Skarbowej p. Rzadkiewicz i dyrektor Białostockiej Izby Skarbowej p. Piasecki.

Podgórz

Kolejarze a wybory

Dnia 27-go sierpnia b.r. odbyło się w lokalu p. Kruszyńskiego w Podgórzu zebranie, zwołane przez pracowników kolejowych. W zebraniu wzięli udział również członkowie różnych organizacyj oraz osoby pryw. Referował p. Matusiak na temat: „Pracownicy państwowi a wybory". Po referacie wyłoniła się rzeczowa dyskusja, w której omówił technikę wyborczą p. Kwaśniewski, sekretarz okręgu P.K.W. Na zakończenie zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę, że w poczuciu obowiązku wobec Państwa pospieszą w dniu 8 września gremjalnie do urny wyborczej.

Z rady miejskiej miasta Podgórza

Dnia 22 bm. odbyło się przy udziale 11 radnych plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył p. burmistrz Karol Stamirowski. Porządek obrad obejmował w pierwszym punkcie sprawozdanie Zarządu Miejskiego z jego rocznej działalności, które wygłosił p. burm. Stamirowski. Ze sprawozdania wynikało, że Magistrat prowadzi zdrową i bardzo racjonalną gospodarkę, w wyniku której kroczy miasto na drodze rozwoju.

Po sprawozdaniu przystąpiono do opracowania regulaminu dla Komisji Opieki Społecznej z instrukcją dla opiekunów społecznych, którą po dłuższej i rzeczowej debacie uchwalono jednomyślnie. Następnie dokonano wyboru członków do Rady KKO.; wybrani zostali: pp. Kołpacki Benedykt, Noga Ign., Ławniczak Józef i z poza Rady Miejskiej pp. Górzeński Franc., Ostrowski Aleksy i Pawlak Szymon. Na przewodniczącego Rady wybranym został p. burm. Stamirowski. Rada Miejska zatwierdziła jednogłośnie uchwałę Magistratu z dnia 30 lipca 1935 r. w sprawie wymiaru emerytury dla wdowy i sierot po pracowniku miejskim śp. Szymonie Klemańskim.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przemianowania ulicy gen. Hallera na ul. gen. Kazimierza Pułaskiego. Ostatecznie powzięto uchwałę, w myśl której znikła z terenu miasta ulica Hallera. Za wnioskiem Zarządu Miejskiego głosowało 8 radnych przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

W dalszym ciągu obrad podane zostało do wiadomości zarządzenie Przewodniczącego Wydziału powiatowego, zatwierdzające projekt zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 15000 zł. na budowę 4 retortowego pieca w gazowni miejskiej. W końcu uchwalono zakupić jeden 15 tonowy wagon cementu celem rozpoczęcia budowy płytek betonowych na chodniki oraz parkanu przy ulicy Wiślanej obok toru kolejowego. Pokrycie tego wydatku nastąpi według zalecenia R. M. z budżetu dodatkowego na rok 1935-36.

Pociągi popularne do Torunia

na zjazd Straży Pożarnych w dniu 1-go września

Na Wojewódzki Zjazd Straży Pożarnych, który się odbędzie w Toruniu w dniu 1-go września zostały zorganizowane pociągi popularne według następującego rozkładu:

Odjazd z Gdyni w nocy 31 sierpnia na 1 września o godz. 1.20, przyjazd do Torunia o godz. 7.04. Cena biletu do Torunia i z powrotem — 6.90 zł.

Odjazd z Laskowic 1 września rano o godzinie 4.33, przyjazd do Torunia o godz. 7.04. Cena do Torunia i zpowrotem 3,80 zł.

Odjazd z Jabłonowa 1 września o godz. 6.35, przyjazd do Torunia-Mokrego o godz. 7-ej. Cena do Torunia i z powrotem 2.60 zł.

Powroty: do **Gdyni i Laskowic** pociąg wyjeżdża z Torunia 1 września o godz. 23.05; do **Jabłonowa** tego samego dnia o godz. 22.43.

Po karty uczestnictwa i wszelkie informacje należy się zgłaszać do zarządów powiatowych Straży Pożarnych, znajdujących się w każdem mieście powiatowem, przeważnie przy Starostwach i Wydziałach Powiatowych.

Przy dojazdach do stacyj zasadniczych są bardzo wysokie zniżki.

Nie przechowywać pieniędzy w domu!

Do mieszkania Franciszka Bielińskiego w Wielbrandowie w pow. starogardzkim złodzieje zakradli się w nocy przez okno, w którem wybili szybę, i skradli 1000 zł. gotówki oraz garderobę i bieliznę ogólnej wartości 2500 zł.

O uzupełnienie i rozszerzenie ustawodawstwa finansowo-rolnego

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze rozpisało ostatnio ankietę do członków Zarządów Towarzystw Rolniczych Powiatowych na Pomorzu, celem zorjentowania się w lukach dotychczasowego ustawodawstwa finansowo - rolnego. PTR. zamierza bowiem wystąpić o uzupełnienie i rozszerzenie ustaw oddłużeniowych, przedewszystkiem przez usunięcie tych niedomagań, jakie wykazała prawie całoroczna praktyka w ich zastosowaniu. Poza tą ankietą drogą prasy PTR. zwraca się do wszystkich rolników zainteresowanych, aby zgłosili możliwie w terminie do dnia 10 września rb. do centrali PTR. w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12) wszelkie trudności, na jakie napotykają w praktycznem zastosowaniu ustawodawstwa finansowo-rolnego i to z podaniem konkretnych przykładów.

Drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiejatletyce

W najbliższą niedzielę o godz. 15 na Stadjonie w Bydgoszczy rozegrane zostaną dwa spotkania lekko-atletyczne o drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiej atletyce:: Sokół I. Bydgoszcz — BKS. Polonja oraz panie Sokoła Żeńskiego z Polonją. W zawodach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy (czki) wymienionych Klubów. Szczególnie ciekawie zapowiada się walka między Sokołem Żeńskim, a Polonją ze względu na wyrównany poziom — przy nieznacznej zaledwie przewadze zawodniczek Sokoła Żeńskiego.

Cios nożem za kilka gruszek

Bestjalskie pobicie robotnika, który wybrał się do cudzego ogrodu

Właściciel maj. Nowe Jankowice Koerber Nordwin zgłosił pobicie robotnika sezonowego Krzymińskiego Kazimierza zatrudnionego w jego majątku. Powiadomiona o pobiciu policja wszczęła natychmiast dochodzenia, w toku których stwierdziła, że Krzymiński wybrał się do cudzego ogrodu owocowego po gruszki.

Przypuszczając iż go nikt nie widzi, wdrapał się na drzewo i począł zrywać owoce, tymczasem ogrodu pilnowało trzech ludzi, Pomeranke Emil, Kirsztein Egon i Zimeus Fryc. Wszyscy trzej **rzucili się na nieszczęśliwego amatora gruszek i poczęli go okładać kijami.** Pod razami kijów, Krzymiński upadł na ziemię, a kiedy zdołał się podnieść i począł uciekać, dogonił go Pomeranke i **nożem ogrodniczym zadał mu cios w plecy, w okolicy krzgosłupa.**

Ciężko rannego Krzymińskiego, odwieziono później do domu, gdzie wezwany lekarz dr. Lehman udzielił mu pierwszej pomocy. Życiu Krzymińskiego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Sprawę wziął w swe ręce prokurator Sądu Okręgowego i prowadzi dalsze dochodzenia.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 28 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—3,01) —3,03; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,86) 0,88; w Przemyślu (—2,31) — 2,33; w Zawichoście (1,00) 0,97; w Warszawie (0,87) 0,80; w Wyszkowie (Bug) (—0,05) —0,05; w Pułtusku (Narew) (0,44) 0.45; w Płocku (0,62) 0,58; **w Toruniu (0,58) 0,52; w Fordonie (0,61) 0,55; w Chełmnie (0,40) 0,38; w Grudziądzu (0,64) 0,59; w Korzeniewie (0,88) 0,87; w Piekle (—0,04) 0,03; w Tczewie (—0,10) 0,08; w Einlage (2,18) 2,20; w Schiewenhorst (2,40) 2,46.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 27 bm. 14,8 st. C., a w dniu 28 bm. 14,9 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 27 bm. o godz. 7 rano 15 st. C., a w dniu 28 bm. o tej samej godzinie 16 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 29 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Ścięcie św. Jana Chrz. — Piątek: Róży

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 29 sierpnia br.

Chmurno. Miejscami deszcze. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W dalszym ciągu skłonność do burz zwłaszcza w dzielnicach zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 1 września br. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla nr. 8, tel. 3146.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek ostatnie przedstawienie starego sezonu po cenach minimalnych, bo o 50 proc. zniżonych. Na afiszu **„Mecz małżeński“**, koncertowo grany przez czołowe siły naszego zespołu.

„Stary kawaler“, polska komedja J. Korzeniowskiego, ukaże się w nadchodzącą sobotę, dnia 31 bm. Pod reżyserją St. Dąbrowskiego udział biorą pp.: Czechowska, Morozowiczowa, Motoczyńska, Podgórska, Dytrych, Leśniowski, Lochman, Rewkowski i dyr. Stoma w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Żona z ogłoszenia“.
APOLLO: „Karjera Anny Carrer“.
BAŁTYK: „Tom Mix i Harry Peel“.
KRISTAL: „Pani i szofer“ — komedja wiedeńska.
MARYSIEŃKA: „Tajemnicza dama“ i „W poszukiwaniu miłości“.
REWJA: „Kobieta pod kontrolą“.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54**, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45**, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41**, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18**, 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Z miasta

— **Tania wycieczka do Warszawy.** Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny na dwa dni do Warszawy na mecz bokserski Polska—Niemcy. Wyjazd 30 bm. o godz. 23,15. Cena zł. 14 łącznie z biletem wstępu na mecz. Wobec ograniczonej ilości uczestników, radzimy się pospieszyć z zakupnem karty uczestnictwa. Zgłoszenia: „Orbis“, Plac Teatralny 6.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego w Pryw. 6-klas. szkole powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego nr. 3,** odbędzie się 3-go września. Zbiórka dzieci o 8,30 w szkole.

— **W czasie „Święta Morza“** Liga Morska i Kolonjalna w Bydgoszczy przy życzliwem poparciu firm „Cisewski“ i „Fema“ zebrała do puszek sumę zł 174,27, którą przekazała na Fundusz Obrony Morskiej.

— **Ostrzeżenie.** Na drodze wojewódzkiej nr. 12 Szubin — Bydgoszcz, odcinek w km. 9,5—13,0 (pod Kruszynem Kraińskim) **zamyka się ruch na czas budowy stałego mostu na kanale Górnej Noteci.**

Ruch dalekobieżny pojazdów mechanicznych pomiędzy Wągrówcem i Bydgoszczą odbywać się może albo przez Kcynię i Nakło, albo też przez Żnin i Łabiszyn.

Ruch pojazdów mechanicznych i ciężkich pojazdów konnych (ponad 3 t. brutto) pomiędzy Kcynią i Bydgoszczą odbywać się może przez Nakło, a pomiędzy Żninem — Szubinem i Bydgoszczą przez Łabiszyn i Brzozę.

Ruch lokalny lekkich pojazdów konnych (do 3 t. brutto) cyklistów i pieszych pomiędzy Rynarzewem i Bydgoszczą odbywać się będzie na objeździe przez Murowaniec.

Prace potrwają przez kilka miesięcy.

— **Związek Pracowników Kupieckich** urządza z okazji przeniesienia swej siedziby w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20 wieczorek familijny w „Domu Czeladzi“ ul. Zygm. Augusta 14, na który wszystkich swoich członków, sympatyków i gości zaprasza.

— **Towarzystwo Właścicieli Domów i Nieruchomości** w Bydgoszczy podaje swym członkom pragnącym nabyć węgiel górnośląski pierwszorzędnej jakości, by zechcieli się zgłosić w biurze towarzystwa Zduny 15, w godzinach od 10—13 i 16—18.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: chlebak z zawartością, paczkę z zawartością łyżek fajansowych itp. oraz klucze. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

— **Do Biskupina,** celem zwiedzenia odkrytej jedynej w świecie **osady bagiennej** kultury łużyckiej z przed 2500 lat, Pol. Tow. Krajozn. organizuje wycieczkę. Odjazd z Bydgoszczy dnia 1 września o godz. 8 rano z placu Teatralnego, powrót tegoż dnia o godz. 21. Koszt przejazdu i zwiedzania wynosi zł 5 dla członków i zł 5,50 dla nieczłonków. Zgłoszenia w sekretarjacie, ul. Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13 i od 17—18 do dnia 30 sierpnia włącznie.

— **Wieczorek towarzyski kajakowców.** — Z okazji regat kajakowych o mistrz. miasta Bydgoszczy, urządza organizator zawodów — Sokół III — w niedzielę, dnia 1 września br. o godz. 19 — spotkanie towarzyskie połączone z tańcami w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Tamże nastąpi rozdanie nagród dla zwycięskich osad. Goście mile widziani.

Mały kwiatek

Bydgoszcz jest podobno miastem ogrodów i kwiatów. Tak często się mówi i pisze. Tem miasto nasze się chlubi i szczyci, tem pragnie wabić obcych, jak piękny kwiat pszczółki.

I rzeczywiście — są nietylko kwiaty, ale i „k w i a t k i“. Oto jeden — bardzo skromny, cichy, rosnący na uboczu, ale kwitnący już niewątpliwie bez przerwy od kilku lub kilkunastu lat. Ma przytem charakterystyczny zapach „oślej łąki“, a zrodził się przypuszczalnie w czyjejś „W ą z k i e j“ (przez grube „z“) głowie, bo taki napis nosi uliczka, łącząca Wełniany Rynek z Nowym Rynkiem.

Może ktoś zna podobnie osobliwe „kwiatki“? Prosimy je zerwać, by zebrać możliwie chociaż skromny bukiecik. Będzie go komu podarować! (ro).

Członkowie wojewódzkiego kolegjum wyborczego woj. poznańskiego

W ub. niedzielę wybrano w woj. poznańskiem następujących członków kolegjum wyborczego, które dokona wyboru senatorów:

Miasto Poznań: Namysł Jan, emer. pułk.; Wysocki Antoni, por. rez.; Śliwiński Kazimierz, nauczyciel; Zaleski Zygmunt, urzędnik miejski; inż. Kowalski Tadeusz, urzędnik kol.; dr. Pajzderski Nikodem, dyr. Muzeum Wielkopolskiego; dr. Konkiewicz Roman, lekarz; Sowizdrzał Stanisław, kapitan; Nowicki Stanisław, kapitan; Hendrys Mikołaj, porucznik, Osmólski Stefan, adwokat; Świtalski Ferdynand, dyrektor Izby Skarbowej; Durek Stanisław, wizytator szkolny; Chmielewski Czesław, notarjusz; dr. Panieński Stanisław, lekarz; Chilewski Marjan, pułk.; Wojtowicz Stanisław, ppłk.; Neusarek Romuald, oficer; Kąkolewski Jan, major; ks. Sulek Bolesław; inż. Lisowski Władysław, urz. kol.; ks. dr. Piotrowski Czesław, dyr. gimnazjum; Winiewicz Józef, redaktor; Kosicki Stanisław, emer. por.; Sokołowski Władysław, pułk.; Kajetanowicz Antoni, emer. ppłk.; Taczak Stanisław, emer. generał; Niedbał Ignacy, przemysłowiec; dr. Alkiewicz Tadeusz, lekarz; Grabowski Marjan, wizytator; Liczbiński; Grabowski Stefan, sędzia; dr. Głowacki Zygmunt, wicestarosta krajowy; inż. Morski Antoni, urzędnik kolejowy; mgr. Chrobak Józef, urzędnik kolejowy; Pietruszczyński Zygmunt, prof. uniw.; Wilczyńska Janina, żona oficera; dr. Sokołowski Łucjan, lekarz; dr. Jeszke Witold, notarj.; Dąbrowski Jan, urzędnik bankowy; Sikorski Brunon, dyr. Zw. Tow. Kupieckich; mgr. Marchwicki Zdzisław, urzędnik Krajowego Ubezpieczenia; Kwiatkowski Marjan, major; Zębrzuski Konrad, ppłk.; Fronczek Józef, ppłk.; Kuczyk Jan, prokurent Banku Związku Spółek Zarobkowych; dr. Kręglewski Jan, adwokat; dr. Machowski Walenty, lekarz; Kierski Kazimierz, em. prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej.

Powiat poznański: Wacław Ofierzyński, rolnik, Kołata; Andrzej Przybyła, urzędnik prywatny, Antonin; dr. Tadeusz Szułdrzyński, ziemianin, Bolechowo; inż. Józef Stark, przemysłowiec, Luboń; pułk. Andrzej Kopa, ziemianin, Trzcielin; Konstanty Dziewulski, ziemianin, Jankowice; Ciężki Władysław, rolnik — wójt, Piątkowo.

Powiat czarnkowski: Rankowski Kazimierz, adwokat, Czarnków; Paliszewski Bolesław, ziemianin, Gębice; Szułdrzyński Władysław, ziemianin, Prusinowo; Matuszewski, kpt. rez., Drawsko.

Powiat nowotomyski: Sobański Antoni, urzędnik, Zbąszyń; Wierzchowiecki Wincenty, ziemianin; Wydra Wojciech, kier. szkoły, Nowy Tomyśl; dr. Roman Mazurkiewicz, burmistrz, Lwówek; Ruciński Tadeusz, Opalenica; Pietruszczyński Konstanty, wójt, Buk; Józefowicz Stanisław, urz. miejski, Grodzisk.

Powiat międzychodzki: Leon Jankowski, naczelnik Sądu, Międzychód; Wincenty Nowaczyński, dzierżawca domeny; Rzondka, kierownik szkoły, Sieraków.

Powiat szamotulski: Bartkowski Leonard, burmistrz, Szamotuły; inż. Ryszard Świerzyński, dyr. szkoły roln., Szamotuły; Idziorek Stanisław, wójt, Wronki; inż. Wiszniewski Alfred, dyr. maj., Dobrojewo; Radajewski Paweł, kierownik szkoły, Pniewy; Dąbrowski Władysław, wójt, Kaźmierz.

Powiat obornicki: dr. Kruszka Antoni, lek. weter., Oborniki; Jerzy Turno, ziemianin, Objezierze; Aleksander Urbański, kier. szkoły, Rogoźno; Szymański Wacław, rtm. rez., Dąbrówka Lutomska.

Powiat inowrocławski: Kusiński Jan, kier. szkoły; Horl Wilhelm, ppłk.; Matula Władysław, dyr. Ubezpieczalni Społecznej; dr. Sroczyński St.; Moll, aptekarz; Schwarz Tadeusz, rolnik; Ruszczyński Karol, ziemianin; Drzewiecki Mieczysław, przemysłowiec; Zieliński Kazimierz z Sobiesiernia.

Powiat gostyński: Kaczmarek Stanisław; Karłowski Stanisław, ziemianin, Szelejewo; Dykczak Nikodem, burmistrz m. Borku; Otte Jan, kier. szkoły; Schojrych J., kier. szkoły.

Powiat leszczyński: Rowecki, płk.; Zielnik, dyr.; Perzyński, dyr.; Skrzetuski, kpt.; ks. Górny J., proboszcz; Bensch kier. szkoły; Ponikiewski, ziemianin.

Powiat wągrowiecki: dr. Modrzejewski H., dentysta; Bartsch M., ziemianin; Skibiński St., rolnik; Kowaliński St., wójt; Przybył W., rolnik.

Powiat wrzesiński: Michalski, mjr. dypl.; Sołtysiak W., burmistrz; Woźniak Aleksander; Kołtoniak Stefan; Dragon Szymon.

Dziś otwarcie międzynarodowego turnieju tenisowego

Jak już donosiliśmy, dziś dn. 29 bm. o godz. 10,30 nastąpi na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica otwarcie dziesiątego międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Zakończenie turnieju i ogłoszenie wyników odbędzie się w niedzielę.

Ze względu na udział znanych rakiet tak krajowych, jak i zagranicznych, turniej ten zapowiada się niezwykle ciekawie.

W turnieju wezmą udział gracze krajowi z miast Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania, Krakowa, Torunia, Inowrocławia, Gdyni, Tczewa, Grudziądza, Gdańska, Sopot i wielu innych miast. Bydgoszcz prócz tego będzie gościła i **czołowe rakiety z zagranicy, m. in. znanego singlistę angielskiego Hughes,** który odniósł tak wspaniałe zwycięstwo w Warszawie, znanego **tenisistę z Czechosłowacji Czernocha,** który na mistrzostwach Rumunji pokonał polskich zawodników. Również i z pań przybywają **znane rakiety zagraniczne, jak: Sander i Stein z Niemiec.** Barw polskich bronić będą m. in. **Jędrzejowska, Lilpopówna, Rudowska, Gajdzianka, Volkmerówna, Tarłowski, Bratek, Spychała, Tłoczyński,** i wielu innych.

Zła strona kupna na raty...

Kupno na raty jest bezsprzecznie korzystną dla nabywcy transakcją, jednak jak wszystko na świecie ma ono swoje „ale“. Nie wolno mianowicie do czasu całkowitej spłaty należności dowolnie rozporządzać nabytą rzeczą, a tem bardziej „spylać“ ją okazyjnie bez intencji wywiązania się z obowiązku płatności.

Wiedziała o tem bardzo dobrze również **26-letnia Helena Stryszyk** z Bydgoszczy, a ponadto przypomniał jej to przezornie kupiec w chwili, gdy kupowała „na raty“ obraz religijny za 60 zł, zobowiązując się spłacić należność w 5-złotowych ratach miesięcznych. Helena Stryszyk wiedziała o tem dobrze, ale to interesowało ją tylko tak długo, dopóki czuła grosze w kieszeni. Gdy któregoś dnia jednak pieniądze się wyczerpały, niewyczerpana w pomysłowości niewiasta zdjęła „pobożny“ obraz ze ściany i zaniosła go do „starej lady“. W jednym ze składów komisowych Helena Stryszyk sprzedała obraz za 15 zł, poczem o drobnym tym fakcie całkowicie zapomniała, nie odpowiadając również na monita zawiedzionego kupca. Dopiero gdy poszkodowany nie mogąc doczekać się należności zamierzał zabrać obraz spowrotem, sprawa się wydała.

Onegdaj Helena S. zasiadła przed obliczem Sądu Grodzkiego pod zarzutem sprzeniewierzenia. Uwzględniając tłomaczenia oskarżonej, sąd wymierzył jej karę **6-miesięcznego aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary,** ważnem jednak tylko w tym wypadku, jeśli skazana do dnia 1 grudnia b. r. uiści należność poszkodowanemu kupcowi.

Regaty kajakowe o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 1 września br. odbędą się w Bydgoszczy zawody kajakowe na dystansie 10 km oraz 2 km dla kajaków wyścigowych i turystycznych. Start i meta przy szałasie Pocztowego P. W. Początek zawodów o godz. 13,30. Obowiązuje regulamin P. Z. K. Po zawodach odbędzie się rozdanie nagród, połączone z wieczorkiem towarzyskim w sali „Pod Lwem“. Początek o godz. 19,30.

Zgłoszenia przyjmuje sekr. Sokoła III, Gdańska 1, tel. 3622.

Skazanie złodzieja węglowego

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Bydgoszczy w wyniku rozprawy skazał na pół roku bezwzględnego więzienia **30-letniego robotnika Franciszka Nowakowskiego** z Bydgoszczy za kradzież węgla z pociągu.

Nowakowski uczestniczył w jednej z licznych wypraw złodziei węglowych na pociągi węglowe w okolicy Rynkowa.

Echo strajku w fabryce „Pasamon“ w Bydgoszczy

W związku z podaną przez nas w poniedziałek notatką o strajku pracowników pasmaterji „Pasamon“ w Bydgoszczy — dyrekcja fabryki prosi nas o wyjaśnienie, iż robotnice porzuciły pracę na skutek namowy kilku jednostek wywrotowych, które wiedząc, iż fabryka wykonuje prace kredytowe, proklamowały strajk. Firma „Pasamon“ wywiązywała się dotąd zawsze ze swych zobowiązań wobec pracowników, starając się zatrudniać wszystkich pracowników bez przerwy, mimo wyraźnego zastoju w porze letniej. O jakichkolwiek trudnościach firmy niema mowy, gdyż dyrekcja firmy świadomie godziła się na dłuższe kredyty dla swoich odbiorców, wiedząc, iż wierzytelności jej są całkowicie wypłacalne. Z tych też względów nastąpiła chwilowa przerwa w wypłatach, które zostaną jednak całkowicie uregulowane. Spłata zaległości pracowniczych została już częściowo rozpoczęta.

Z całego kraju

ZASTRZELIŁ UWODZICIELA.

W Warszawie w mieszkaniu przodownika 23 komisarjatu, Zygmunta Domańskiego, zamieszkiwał sublokator, 25-letni Franciszek Plewko. Między nim a żoną Domańskiego nawiązał się romans, w związku z czem Domański wymówił Plewce mieszkanie. Mimo wyprowadzenia się od Domańskich, Plewko spotykał się z żoną swego byłego gospodarza na mieście. — Onegdaj spacerując z przyjaciółką, u zbiegu Walicowa i Krochmalnej zobaczył Domańskiego. Na jego widok Plewko począł uciekać, jednak Domański dogonił go i strzelił doń z rewolweru, zabijając go na miejscu.

Przodownik Domański został aresztowany.

MORDERSTWO NA TLE ZAZDROŚCI.

W Siedlcu pod Środą zamordowano 30-letnią Jadwigę Dębińską. Mordu dokonał Franciszek Kister, a następnie sam usiłował popełnić samobójstwo. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Powodem zbrodni była zazdrość.

ŚMIERĆ W POCIĄGU.

W pobliżu Krakowa w pociągu osobobowym Nr. 514 zmarła chora na gruźlicę nauczycielka szkoły powszechnej, Wanda Łoza, zamieszkała w Podnierzbiu pow. Garwolin.

AUTO CIĘŻAROWE WPADŁO NA WÓZ.

Dnia 26 bm. wydarzyła się w Białymstoku katastrofa, w czasie której auto ciężarowe, zdążające z Warszawy do Białegostoku, wpadło na furmankę miejską. W wyniku zderzenia wóz został zupełnie rozbity, a woźnica poniósł śmierć na miejscu.

USUNIĘCIE „PAMIĄTEK" ZABORCZYCH.

W Herbach Śląskich usunięto pomnik niemiecki z napisem „Drang nach Osten", oraz wykopano pamiątkowy dąb, posadzony przez nacjonalistyczne organizacje niemieckie w rocznicę bitwy pod Lipskiem.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE CHLEBEM.

Rodzina Nitschów z Szopienic, składająca się z 5 osób, zachorowała po spożyciu chleba, wypieczonego z własnej mąki. 15-letni Adolf Nitsche zmarł w szpitalu wskutek zatrucia.

Władze wszczęły śledztwo. W zakładzie badania środków spożywczych stwierdzono, że mąka zawierała trujące substancje.

SPRAWA PRZECIW DYR. ZAKŁADÓW PLESSA.

Przed sądem okręgowym w Katowicach jako instancją odwoławczą, odbyła się rozprawa przeciw dyrektorowi administracyjnemu zakładów Plessa, Arnoldowi Rontzowi. Akt oskarżenia zarzuca mu nieodprowadzenie do kas pszczyńskiego Bractwa Górniczego kwoty 110 tys. zł., pochodzącej ze składek robotniczych. Jak wiadomo, w pierwszej instancji dyr. Rontz skazany został na 5 tygodni aresztu. Rozprawa, ze względu na niestawiennictwo świadków, została odroczona do piątku, 30 bm.

Szlakiem historycznym Marsz. Piłsudskiego

Raidziści-motocykliści w Warszawie

W poniedziałek zastępca dyrektora P. U. W. F. ppłk. Engel, przyjął uczestników raidu motocyklowego szlakiem historycznym Marszałka Piłsudskiego i na przedłużonej trasie do państw bałtyckich.

Zawodnicy przebyli ogółem 4150 klm., do przebycia pozostaje im jeszcze około 800 km.

Motocykliści otrzymali nagrodę PUWF. za trudy poniesione w raidzie.

W poniedziałek popołudniu motocykliści wystartowali w dalszą drogę do Kielc. We wtorek udadzą się do Przemyśla.

Ksiądz skazany za znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Proboszcz parafji szamocińskiej (woj. poznańskie) ks. Bolesław Filipowski, w dniu 15 maja podczas nauki katechizmu w szkole powszechnej w Szamocinie, zwrócił się do jednego z uczniów, mającego na rękawie żałobną opaskę po śmierci Marsz. Piłsudskiego, z uwagą: „Poco nosisz tę szmatę? Nie jesteś jego krewnym, a bawisz się w opaski".

Za czyn ten pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i w ubiegłym tygodniu stanął przed sądem grodzkim w Margoninie.

Sąd przesłuchał szereg świadków, których zeznania potwierdziły akt oskarżenia. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazujący ks. Filipowskiego na 7 miesięcy więzienia.

Polska i Szwecja na pierwszych miejscach olimpjady szachowej

Rozgrywana we wtorek wieczorem 15 runda olimpijskiego turnieju szachowego miała bardzo ważne znaczenie dla drużyny polskiej, która spotkała się z Irlandją. Spotkanie to zostało wygrane przez Polskę w stosunku 4:0.

W wyniku rozegranych spotkań 15 rundy drużyna polska nadrobiła 2 pkt., dzielące ją od prowadzącej w tabeli turniejowej drużyny szwedzkiej. Wobec tego stan turnieju przedstawia się po 15 rundzie następujący:

Stan rozgrywek po 15 rundzie

Nr.	Nazwa państwa	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	Razem
1	Polska	■	3	2	3	2½	3½	3	2	3½	2	1½	2½	2½	4	4					2	41
2	Danja	1	■	1½	2	2	½	2	3½	3	½	1	½	1	1½					1½	1	22,5
3	Austrja	2	2½	■	1½	2	2	3	1½	2½	2	1½	2	2					3½	3	2	33
4	Finlandja	1	2	2½	■	2	2½	2	4	1	0	½	1½					1½	3½	1½	2½	28
5	Litwa	1½	2	2	2	■	2	1½	1½	2½	1	½					2	2½	3	1	1½	26,5
6	Estonja	½	3½	2	1½	2	■	2½	3½	1½	1					3½	1½	2½	3	1	1½	31
7	Palestyna	1	2	1	2	2½	1½	■	2½	½					2	4	1	1	3½	1	1½	27
8	Rumunja	2	½	2½	0	2½	½	1½	■					0	2	2½	2	1	3	1		22
9	Anglja	½	1	1½	3	1½	2½	1½		■			1½	1½	3	3½	1½	3	2	1½	1	29
10	Czechosł.	2	3½	1	4	3	2				■	2	2	2	3	4	3	3½	3½	2		39
11	Ameryka	2½	3	2½	3½	1½					3	■	1	1½	3½	3	3½	2½	3½	2½	2½	39,5
12	Węgry	1½	3½	2	2½					2½	2	3	■	2	3½	3	2½	3	3½	3	1½	39
13	Szwecja	1½	3	2					4	2½	2	2½	2	■	4	3½	3½	2½	(3)	1½	3½	41
14	Włochy	0	½					2	2	1	1	½	½	0	■	3½	2	½	1½	1	½	16,5
15	Irlandja	0					½	0	1½	½	0	1	1	½	½	■	0	1	1	0	1	8,5
16	Francja					2	2½	3	2	2½	1	½	1½	½	2	4	■	2	4	1	1½	30
17	Łotwa				2½	1½	1½	3	3	1	2	1½	1	1½	3½	3	2	■	2		3	32,5
18	Szwajcarja			½	½	1	1	½	1	2	½	½	½	1	2½	3	0	1	■			15
19	Jugosławja		2½	1	2½	3	3	3	3	2½	2	1½	1	2½	3	3	2			■		35,5
20	Argentyna	2	3	2	1½	1½	2½	2½	2	½	2½	1½	2½	½	3½	3	2½	1			■	32,5

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

27 sierpnia

1545 Umarł arcybiskup gnieźnieński **Piotr Gamrat.**

1576 Umarł w Wenecji słynny malarz włoski **Tycjan** (Tiziano - Vecelio).

1610 Stanisław Żółkiewski zajmuje **Moskwę;** Dymitr i Wasyl Szujscy — jego więźniami.

1672 **Sułtan Mahomet IV** zajmuje Kamieniec Podolski.

1764 Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla polskiego.

1867 Urodził się w Foggia kompozytor włoski **Umberto Giordano.**

1885 Urodził się w Warszawie powieściopisarz - nowelista **Piotr Choynowski,** — członek Polskiej Akademji Literatury.

1916 **Rumunja** wypowiada wojnę Austrji.

1924 Umarł w Nowoszycy na Polesiu znakomity historyk polski — **Stanisław Smólka.**

1926 **Mianowanie Marszałka Józefa Piłsudskiego — Generalnym Inspektorem Armji Polskiej.**

1928 Podpisanie w Paryżu t. zw. **paktu Kelloga,** polegającego na „wyrzeczeniu się wojny jako środka politycznego. Dnia 27 8. 1928 r. podpisało pakt Kelloga w Paryżu 14 państw — w tem również i Polska.

Programy radjowe

Piątek, 30 sierpnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sportowo-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert ze Lwowa. L13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka niemiecka (płyty). 13.30 „Z rynku pracy". 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa (płyty). 16.00—16.15 „Czy higjena pracy jest luksusem czy oszczędnością", pogadanka wygł. Janina Miedzińska. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50 Codz. odcinek prozy: Fragment z powieści „Wiatr od morza" Żeromskiego. 17.00 Pół godziny walców w wykon. E. Feinsteinówny (fortep.). 17.30 Recital skrzypcowy ze Lwowa. 18.00 Reportaż ze Lwowa. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — poprowadzi prof. B. Rutkowski. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45—19.05 Koncert wieczorny (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 A. Dworzak: Dumki — Trio fortepianowe op. 90 w wyk. Tadeusza Zygadło (skrzypce), Jana Przybojewskiego (wiolončz.), Władysława Walentynowiczowa (fortep.). 19.50 Aktualny monolog. 20.00 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. Wacław Tarkowski. 20.10 Piosenki w wykonaniu Ireny Carnero. 20.35 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1) Glinka: Uwertura do op. „Rusłan i Ludmiła", 2) Czajkowski: Burza — poemat symf., 3) Borodin: W stepach Małej Azji, 4) Czajkowski: Marsz minjaturowy, 5) Borodin: Kniaź Igor — uwertura, 6) Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.30 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wied. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—8.20 Tr. z Warsz. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 13.00—13.05 Tr. z Warsz. 13.05 Znakomite wiolinistki (płyty). 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.30 Tr. z Warsz. 15.30 Soliści (płyty). 16.00—16.50 Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.50—18.15 Tr. z Warsz. i Lwowa. 18.15—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Wędrówki po Pomorzu": „Wśród jezior i zabytków kaszubskich — szlakiem średniowiecza" — pog. reg. wygł. mgr. Kazimierz Meżyński. 18.40 Życie artystyczno-kult. i naukowe Pomorza. 18.45 Muzyka orkiestrowa (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Transm. z Warsz. 20.00 Wiadom. gospod. z Pomorza. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 Hamburg. Wesołe popołudnie muzyczne. 17.45 Koenigswust. Pieśni. 17.50 Koszyce. Węgierskie pieśni ludowe. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny z udz. Grzegorza Ginsburga (fort.). 18.50 Lipsk. Utwory Marschnera. 19.00 Hamburg. Muzyka ludowa. 19.30 Moskwa (Kom.). Utwory Griega i Schumanna. 19.30 Praga, „Dalibor" — opera Smetany. 19.30 Wiedeń, Koncert rozrywkowy. 19.30 Anglja (Not. Progr.), Muzyka popularna. 20.00 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens Hall. Dyr. Wood. 20.00 Bruksela flam. „Baron cygański" — operetka Kollo. 20.15 Ryga, Marsze i walce. 20.15 Bukareszt. Recital wiolonczelowy. 20.30 Wieża Eiffla, Koncert symfoniczny. 20.30 Radio-Paris-Vichy, Festival Wagnerowski. 20.30 Wiedeń, Koncert symfon. 20.45 Budapeszt II, Muzyka cygańska. 21.00 Lipsk, Wielkie potpourri walców. 21.00 Frankfurt, Recital śpiewaczy. 21.30 Anglja (Reg. Progr.), Muzyka lekka i tan. 21.40 Budapeszt, Muzyka lekka. 21.45 Luksemburg, Recital fort. 22.00 Stockholm, Koncert radjo-ork. 22.10 Wiedeń, Muzyka taneczna. 22.20 Anglja (Reg. Progr.), Muzyka tan. 22.20 Medjolan, Recital skrzypcowy. 22.30 Koenigswust, „Nocna muzyczka". 22.30 Monachjum, „Przy księżycu" — obrazki nastrojowe. 22.55 Kopenhaga, Muzyka tan. 20.00 Koenigswust, „Prosimy do tańca". 23.10 Budapeszt, Muzyka jazzowa.

WŚRÓD JEZIOR I ZABYTKÓW KARTUSKICH.

Malownicza okolica Kartuz posiada dla turysty mnóstwo momentów atrakcyjnych. Na kanwie piękna przyrody osnute legendy o dawnych mieszkańcach tych stron, o dzwonach, zaklętych księżniczkach, ozarownicach — wszystko to dodaje licznym zabytkom architektonicznym Kartuz niezwykłego uroku. Ciekawe są dzieje starożytnych klasztorów, ściśle związane z historją dawnego Pomorza. Duch średniowiecza, dla nas trudno zrozumiały, jakim owiane są te opowieści, czyni je szczególnie interesującemi. Silnie również oddziaływuje na zwiedzającego dawna kultura i sztuka klasztorna z tej epoki, której liczne zabytki przechowały się po dziś dzień. Wrażeniom swym na temat wędrówki po zabytkach kartuskich daje wyraz mgr. K. Mężyński w feljetonie p. t. **Wśród jezior i zabytków kartuskich — szlakiem średniowiecza,** który radjosłuchacze usłyszą dn. 30 bm. o godz. 18.30—40.

DOKĄD JECHAĆ W ŚWIĘTO!

Pojeziorze Brodnickie może dzięki swym wysokim walorom turystycznym i osobliwemu charakterowi terenu skutecznie współzawodniczyć z wielu szeroko rozreklamowanemi okolicami zagranicy. W jaki sposób najdogodniej zorganizować wycieczkę do tego uroczego zakątka Pomorza, pouczy radjosłuchaczy dnia 29 bm. o godz. 18.30—40 p. H. Gąsiorowski w pogadance p. t. **Brodnica i Pojeziorze Brodnickie.**

Ogłoszenie.

Z dniem 1 września br. rozdzieliłem obwody **badania mięsa Tczew-wieś i Godziszewo** i przydzielam je następującym oglądaczom mięsa: Obwód Tczew-wieś **Janowi Klupsiowi,** zamieszkałemu w Miłobądzu. Obwód Godziszewo **Władysławowi Dłużewskiemu** zamieszkałemu w Godziszewie.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Tczew, dnia 27 sierpnia 1935 r.

L. dz. RW 4-2/6. 7602

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
w z.
(—) Witold Piwnicki.
wicestarosta.

Do akt Nr. IV Km. 739/35, 377/35, 3534/34, 320/35, 2642/34, 724/35. 7609

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1935 r. o godz. 15 w Orłowie, ul. Prezydenta 1 u Guzendy odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 płaszcz męski, 1 sztuczka sukna czarnego i 1 płaszcz damski, wartości 55,— zł; dnia 31 sierpnia br. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. St. Batorego 24: 1 dywan, 1 leżanka, 1 stół z nakryciem g bel., 1 zegar regul. i 2 kapy plusz. na łóżko, wartości 200,— zł.; o godz. 10,30 przy ul. Starowiejskiej 19: 1 patefon z membraną, 1 bibljoteka, 2 kanapy, 3 stoły, 6 foteli, 3 dywany, 3 lampy, 1 obraz ręcz. mal., 1 bufet, 1 kredens, 1 garderoba z lustrem, 1 krowa, 1 koń, 1 wóz rob., 1 radjoaparat 4 lamp. z głośnikiem, wartości 8.490,— zł.; o godz. 12-tej w Witominie u Buławskich, 2 konie robocze i wóz niekompletny oszacowanych na łączną sumę zł. 150,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 sierpnia 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.

PRZETARG.

30 sierpnia, godzina 10 sprzedaje w przechowaniu **Zygmunta Kasprowicza,** ulica Grudziądzka 68 przymusowym przetargiem za gotówkę: szafę, umywalnię, stoły, łóżka, krzesła i inne przedmioty.

Brunon Duplicki
komornik sądowy.

857-34 7567

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **30 sierpnia br.** o godz. 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: fortepian, 50 kapeluszy damskich, 71 par trzewików damskich, biurka, bibljoteki, stoły, krzesła, dywany, bufet, kredens, pierścionki złote z bryl., noże i widelce, motor elektr., kasę National, maszynę do pisania, maszyny młynarskie, kanapy, umywalki, ca 700 kg. kredy (szlamkreda). 7601

Zl. 988-8. **Naczelnik I. Urzędu Skarbowego.**

III. Km. 189-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach rewiru III-go, urzędujący w Kartuzach, przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 8 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 września 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z domu mieszkalnego 2 piętrowego, budynku gospodarczego i podwórza położonej w Kartuzach, przy ul. Ministra Bronisława Pierackiego Nr. 3, powiecie kartuskim, wojew. pomorskiem zapisanej w księdze wieczystej Kartuzy, karta 203, obejmującej powierzchni 9 a 86 m. kw., która stanowi własność Józefa i Praksedy małżonków Labonów. Księga wieczysta, w której nieruchomość ta jest zapisana, przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 68.600. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł 51.450.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 6.860,— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

(—) Alojzy Satke,
Komornik. 7581

Do Km. 405-35.

OBWIESZCZENIE
o przymusowym przetargu nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go, urzędujący w Toruniu przy ul. Kościuszki pod Nr. 9 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 października 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości wiejskiej składającej się z domu mieszkalnego, obory, stodoły, piwnicy murowanej i przybudówki jak: kurnika, pralni i piekarnika położonej w Szerokiem, powiecie toruńskim, województwie pomorskiem, obejmującej 19 ha 27 a 19 m. kw., która stanowi własność Heleny Ostrowskiej, zam. w Szerokiem, pow. Toruń.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, Szerokie tom 2 karta 3.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 16.253,70. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł 12.190,29.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 1625,37 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją, wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 26 lipca 1935 r.

(—) Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego
Rewiru I-go. 7566

ODPIS

Urząd Wojewódzki Pomorski
Wydział Komunikacyjno-Budowlany
Nr. KBB. — 3 g/41

Toruń, dnia 27 sierpnia 1935 r.

PRZETARG

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza niniejszym przetarg na wykonanie:

1. Robót wykończeniowych pawilonu IX Obozu Emigracyjnego w Gdyni.
2. Robót instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej tegoż pawilonu.
3. Rob t instalacji centralnego ogrzewania tegoż pawilonu.

Oferty opieczętowane z napisem „Oferta na wykonanie . . . . w pawilonie IX Obozu Emigracyjnego w Gdyni na Grabówku“ należy składać w biurze Obozu Emigracyjnego w Gdyni na Grabówku w godzinach urzędowych wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty. Na każdą z wyżej wymienionych robót należy składać osobną ofertę.

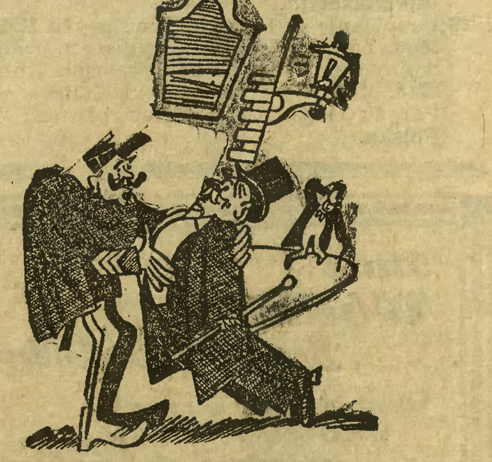
Termin składania ofert upływa dnia 12 września 1935 roku o godz. 10 rano, otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10,30.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Obozu Emigracyjnego w godzinach między 9 a 11 rano, gdzie również można otrzymać informację w sprawie wymienionych robót.

Przy przetargu obowiązują „Ogólne warunki budowy“ zatwierdzone przez b. Ministerstwo Robót Publicznych rozp. z dnia 24 kwietnia 1928 r. L. I-1067 i uzupełnione rozp. Min. Rob. z dnia 28 maja 1928 L. I-1576, oraz okólnikiem Min. Rob. Publ. z dnia 21 czerwca 1932 L. BP. 27/12/32.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu.

Za Wojewodę:
(Inż. J. Marynowski)
Naczelnik Wydziału Kom.-Budowlanego.
Zlec. Nr. 434/IX 7583



Humor paryski.

— Czy nie mógłby mnie pan... panie... **patronkowy...** odprowadzić... do domu? Ale **czy...** pan **wie...** gdzie ja mieszkam?

— Hm... hm... A jak się nazywa pańska **kucharka?**

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męcnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.